# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
*"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920*

ROK 39 | Curitiba — 23 września — (setembro) — | Nr. 38 | 1964


# UKŁAD: WATYKAN-BUDAPESZT

**Po raz pierwszy w swej historii Stolica Apostolska podpisała układ z rządem komunistycznym w Budapeszcie. Na pierwszy rzut oka wydaje się ten krok Papieża niezrozumiały, a nawet dziwny. Z jednej strony bowiem Paweł VI kilkakrotnie potępił komunizm, a ostatni raz zrobił to oficjalnie w swej Encyklice: "Ecclesiam suam", w której wspomina o "jękach prześladowanych" i o "wymownym milczeniu pełnym cierpień". "Kościół milczenia — pisał Papież — przemawia tylko poprzez swe cierpienia w których bierze czynny udział cała społeczność katolicka, poniżana i skrępowana, gdzie prawa ducha ograniczane są przez prawa tych, co chcą mu narzucić inny cel i inne przeznaczenie".**

**Papież jednak widział się zmuszony do podpisania układu z węgierskim rządem komunistycznym, by ratować Kościół Katolicki na Węgrzech, pełen wielkich i chwalebnych tradycji, a dziś narażony na całkowitą zagładę po swym tysiącletnim istnieniu, ponieważ od 20 lat rządów komunistyczn y c h wierni na Węgrzech pozbawieni byli biskupów i dostatecznej ilości księży. Chodzi więc tu już nie o "modus vivendi" (jaki taki sposób życia) wiernych, ale wynaleźć sposób, by Kościół nie zniknął na ziemi św. Stefana ("modus non moriendi"). Jeszcze za swego życia papież Jan XXIII zamianował na Węgrzech jednego nowego biskupa, ale ten nie mógł wypełniać swych funkcji pasterskich, bo rząd komunistyczny do tego nie dopuścił.**

**Węgry, zwane ongiś "Królestwem Maryjnym", gdzie katolicyzm był jednym z najmocniejszych w Europie, mogłyby stać się pustynią i cmentarzem dla katolików, gdyby oni pozostali przez dalsze 20 lat w takich warunkach, w jakich obecnie żyją. Toteż mimo wewnętrznego konfliktu osobowego i — kto wie — może niepochlebnych komentarzy robionych pod jego adresem, Ojciec św. zdecydował się na krok, który go dużo kosztował. Szczegółem zaś decydującym na podpisanie układu z Budapesztem są opłakane wprost warunki, w jakich znajduje się obecnie Kościół Katolicki na Węgrzech po 20 latach panowania komunistycz n e g o. Dzięki natomiast układowi, w którego dotrzymaniu ze strony władz komunistycznych nie można zbytnio ufać, pięciu biskupów węgierskich obejmie najważniejsze diecezje, by "podeprzeć" Kościół Katolicki na Węgrzech chylający się do upadku. Nie wiadomo tylko, czy biskupi ci będą mieli naprawdę wolne i nieskrępowane ręce w swej pracy, a jeśli tak — to jak długo?**

**Dla lepszej orientacji naszych Szan. Czytelników dodać należy, że Stolica Apostolska, komentując powyższy układ, ze specjalnym naciskiem podkreśla, że nie oznacza on absolutnie zmiany stanowiska Kościoła Katolickiego wobec komunizmu jako doktryny filozoficznej czy społecznej, tyle razy potępianej przez papieży. Ponadto, komunistyczny rząd Węgier nie zdołał wymóc od Papieża Pawła VI, by zmusił kardynała Mindszentego do wyjazdu z Węgier, gdzie od kilku lat przebywa on w amerykańskiej ambasadzie w Budapeszcie jako uchodźca, pozostając nadal widomym symbolem Kościoła prześladowanego. Można przypuszczać, że Stolica Apostolska zawrze podobne układy z innymi państwami, gdzie sprawują władzę rządy komunistyczne.**

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

## Wizyta de Gaulle'a w Ameryce Południowej

**Prezydent Francji rozpoczął swój 27-dniowy objazd po Ameryce Południowej,** składając wizytę Wenezueli. Podróż swą odbywa de Gaulle na krążowniku francuskim "Colbert", bijąc swego rodzaju rekord, jeśli chodzi o czas podróży. Prasa europejska, komentując wizytę de Gaulle'a w Ameryce Południowej, wyraża przekonanie, że wizyta ta w niczym nie ujmuje prestiżu politycznego czy ekonomicznego Stanów Zjednoczonych na tym kontynencie. Państwa bowiem Ameryki Łacińskiej i Południowej związane są ze sobą paktem Unii Panamerykańskiej. Stąd ich polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie, a w życiu ekonomicznym Francja nie może się równać z potęgą USA. Co najwyżej, de Gaulle, reprezentując Wspólny Rynek europejski, będzie mógł zaofiarować państwom odwiedzanym wymianę handlową na szerszą skalę. Dzienniki Niemiec Federalnych określają podróż de Gaulle'a jako czysto prestiżową, z tym jednak szczegółem, że Francja nie może na razie odgrywać roli lidera państw ekonomicznie słabo rozwiniętych, bo brakuje jej większej jak obecnie potencji ekonomicznej i militarnej. Dotąd bowiem Francja w żaden sposób nie może zastąpić u innych państw pozycji jaką się cieszą Stany Zjednoczone. Tylko bowiem USA mogą stawić czoło potędze ZSSR.

* * *

**Rosja Sowiecka posiada nową broń,** zdolną wytracić całą ludzkość, tak oświadczył całemu światu Chruszczow. Na temat tej broni robi się jak najróżnorodniejsze przypuszczenia. Jedno jest tylko wiadome, że broń ta nie zalicza się do broni nuklearnej. W takim wypadku może to być broń bakteriologiczna, albo udoskonalone tzw. promienie śmierci czyli "Laser". Wszyscy się zgadzają, że groźbę o posiadaniu nowej broni wystosował Chruszczow do Chin komunistycznych, które ostatnio rozpoczęły ostrą kampanię za zwrotem części Mongolii i Kazachstanu. Ponad to Chruszczow chciał także zaimponować państwom socjalistycznym lub o silnych partiach komunistycznych, by je związać ściślej z Moskwą, tym bardziej, że istnieje możliwość sformowania bloku komunistycznych partii neutralnych, które by się trzymały na uboczu ideologicznego konfliktu między Moskwą a Pekinem. Jednym słowem, Związek Sowiecki, który dotąd siał zamieszanie na Zachodzie, zaczyna mieć kłopoty na własnym "podwórku".

* * *

**Prezydent USA - Johnson** - prawie w tym samym czasie, gdy Chruszczow pochwalił się wynalezieniem przez uczonych sowieckich nowej broni, wyjawił przed całym narodem amerykańskim, że USA posiadają obecnie "super-radar" zdolny zlokalizować z daleka pociski nuklearne. Dzięki temu satelity nieprzyjacielskie uzbrojone w bomby atomowe ulegną zniszczeniu zanim osiągną swój cel. Nowe urządzenia "super-radarowe" już funkcjonują, powiedział Johnson i gwarantują bezpieczeństwo nie tylko Stanom Zjednoczonym, ale i tym państwom, które mogłyby się stać objektem terroru ze strony agresora. Dotąd sieć radarowa USA mogła zlokalizować objekt nieprzyjacielski z 15 lub 20-minutowym przyśpieszeniem. Obecnie super-radar może wyśledzić objekt zaraz po wystartowaniu czy wystrzeleniu pocisku nuklearnego. Fakt ten oznacza, że Stany Zjednoczone będą mieć więcej drogocennego czasu na przygotowanie się do obrony i na atak represyjny, i zagwarantować przed światem wolnym swą pozycję strażnika jego bezpieczeństwa.

* * *

**Anglia przygotowuje się do wyborów** wyznaczonych na najbliższy październik. Kampania wyborcza rozgorzała w całej pełni. Partia konserwatywna, pozostająca obecnie przy rządzie, ogłosiła już swój program wyborczy polegający na: większej pomocy dla bezrobotnych czy emerytów, na budowie 400 tys. nowych domów mieszkalnych i na usunięciu "faweli" istniejących przy wielkich miastach; na budowie 300 nowych szpitali oraz na zmodernizowaniu wszystkich szos na terenie kraju. Na ten ostatni cel partia konserwatywna obiecuje wydać 1,2 miliarda funtów. Inne partie, jak komunistyczna i socjalistyczna, głosi program konserwatystów, nie są zdolne zapewnić obrony Anglii przed atakiem nieprzyjaciela. Tylko partia konserwatywna może to uczynić i już uczyniła, dając narodowi broń zdolną do powstrzymania ewentualnego napastnika. Socjaliści zaś ze swej strony używają w swej kampanii sloganu, że należy zaprowadzić za wszelką cenę surową kontrolę cen komornego, dochodzących do absurdu.

* * *

**Zakończył się w Rzymie kongres włoskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej,** której jeden z liderów jest szefem rządu. Kongres wykazał, że rozdział w tej partii zwiększa się coraz więcej, czego wyrazem jest opozycyjna grupa Giuseppe Pella, nie mówiąc już o Scelbie. Mimo wysiłków, rywalizacja w łonie partii nie tylko nie zniknęła, ale wzrosła jeszcze więcej. Jest to smutny fakt do zarejestrowania w historii tejże partii założonej w 1944 r. a której najwybitniejszymi przedstawicielami byli Don Sturzo i de Gasperi. Ci dwaj zapewnili zwycięstwo demokracji we Włoszech w chwili, gdy komunizm międzynarodowy przypuścił na Włochy atak generalny. Niestety, następcy ich na czele partii poszli na kompromis z lewicą, wywołując przez to jej rozłam.

# MIGAWKI ZE ŚWIATA

● **De Gaulle już w drodze.** W ub. tygodniu de Gaulle rozpoczął już 4-tygodniową podróż po Ameryce Południowej odwiedzając Wenezuelę. Do Brazylii jednak prezydent Francji przyjedzie dopiero 13 października.

● **Główne tematy na Soborze.** Głównymi tematami na obecnych posiedzeniach Ojców Soboru jest sprawa przyśpieszenia procesu kanonizacyjnego oraz ekscesy w kulcie M. Boskiej, oddalające od Kościoła inne wierzenia.

● **Chiny sprzedają narkotyki.** Chiny komunistyczne gwałcą prawo międzynarodowe, sprzedając narkotyki na cały świat, zarabiając na tym rocznie 500 milionów dolarów.

● **Tunel pod kanałem La Manche.** W obecności francuskiego i angielskiego ministrów Robót, rozpoczęto wstępne badania nad budową podmorskiego kanału między Francją i Anglią.

● **Zatopienie statku hiszpańskiego.** Wszystko przemawia za tym, że statek hiszpański "Sierra Aranzazu" zatopiony został w pobliżu Kuby przez dwie kanonierki kubańskie. Śledztwo trwa.

● **Zapychają się pigułkami.** Australijscy lekarze przepisują rocznie swym pacjentom 364 miliony pigułek nasennych, czyli każdy Australijczyk zażywa pigułkę co jedenastą noc.

● **Wypowiedź Tita i Kadara.** Szefowie Jugosławii i Węgier nie doszli do zgody w sprawie zwołania konferencji komunistycznych partii w Moskwie. Kadar jest za konferencją, ale Tito — nie.

● **Amerykańscy żołnierze w Wietnamie.** Liczba amerykańskich wojskowych kierujących 40 obozami ćwiczebnymi w Wietnamie Południowym, wynosi obecnie 700. Dalszych 1.500 ludzi będzie wysłanych z USA.

● **Walka z partyzantami w Malazji.** Oddziały malajsko-angielskie wydały bezpardonową walkę spadochroniarzom indonezyjskim, działającym w dziewicych lasach Malazji. W Indonezji tymczasem zarządzono powszechną mobilizację.

*Hubert Humpney, kandydat demokratów na wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych*

—O||O—

● **Uniwestwiony zam a c h stanu.** W Wietnamie Południowym unicestwiono nowy zamach stanu, w wyniku czego zostało aresztowanych kilku wybitnych wojskowych i cywilów.

● **Proces nazistowców w Düsseldorfie.** Proces 12 niemieckich zbrodniarzy wojennych, oskarżonych o wymordowanie w Oświęcimiu 700 tys. polskich Żydów, rozpocznie się w Dusseldorfie dnia 12 października b. r.

● **Sobór tym razem powinien się skończyć.** Ojciec św. Paweł VI wyraził życzenie, by Sobór Powszechny mógł się zakończyć na III Sesji.

* * *

## KOMUNIKAT REKTORATU

**KSIĄDZ ARCYBISKUP JÓZEF GAWLINA, Opiekun Polskiej Emigracji, Asystent Tronu Papieskiego, Prezes Międzynarodowej Federacji Mariańskiej, Prezes Centralnego Komitetu Tysiąclecia Chrztu Polski, Biskup Polowy Wojsk Polskich, Generał Armii Polskiej, Niezmordowany Bojownik o Sprawiedliwość i Wolność, Wódz Narodu, Członek Komisji Soborowej zasnął nagle w Panu dnia 21 września w Rzymie, podczas Sesji Soborowej, broniąc przywilejów Matki Najświętszej.**

**Polecam pobożnym modlitwom Drogim Rodakom i Czcigodnym Duszpasterzom, duszę ś. p. Ks. Abpa Józefa Gawliny, z prośbą o urządzenie uroczystego nabożeństwa żałobnego w swojej parafii.**

**Nadto zawiadamiam i zapraszam na mszę św. wszystkich Rodaków, zamieszkałych w Kurytybie, która odbędzie się w niedzielę 27.IX. o godz. 10-tej.**

**Ks. Jan Pitoń — Rektor**

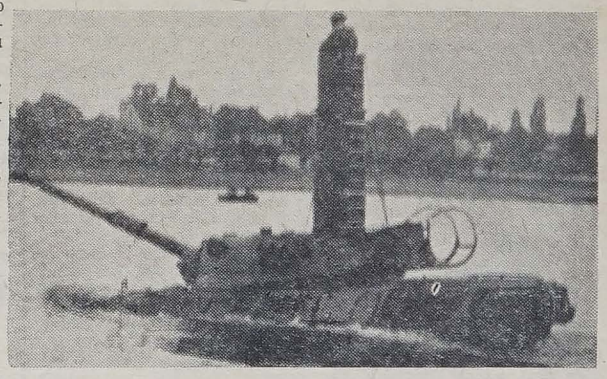

*Oddziały alianckie, stacjonowane w Niemczech Federalnych, otrzymają nowe tanki mogące płynąć na wodzie i pod wodą. Jest to niewątpliwie wielki wyczyn niemieckich techników, umożliwiający tankom przebyć wpław wszelkie rzeki*

# WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Reforma bankowa zatwierdzona.** Izba Deputowanych zatwierdziła projekt reformy bankowej z poprawką deputowanego Ulysses Guimarães, która tworzy Narodową Radę Monetarną.

★ **Odezwa ministra Wojny.** W 18-tą rocznicę Konstytucji Federalnej, minister Wojny wydał odezwę do wojska, stwierdzając, że brazylijskie Siły Zbrojne gwarantują obronę demokracji przed napaścią międzynarodowego komunizmu.

★ **Brazylia na Olimpiadzie.** Tylko 68 zawodników brazylijskich weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, ze względu na słabe wyniki eliminacyjne.

★ **Promocja dowódcy garnizonu w Paranie.** Gen. Dario Coelho, dowódca V Rejonu Wojskowego, został mianowany generałem dywizji, a równocześnie przeniesiony w stan spoczynku.

★ **Wybory w municypiach parańskich.** W 72 municypiach parańskich odbędą się wybory w dniu 6 grudnia b.r. Do 26 września kończy się termin wyciągnięcia kart wyborczych.

★ **Parańskie winnice zagrożone.** Winnice parańskie pod Kurytybą i Ponta Grossa zagrożone są nieznaną dotąd zarazą, na którą nie znaleziono środka ochronnego.

★ **Ocena papieru gazetowego.** Specjalna komisja parlamentarna przeprowadzi dokładne badania nad fabrykacją papieru gazetowego w kraju, by ustanowić jego słuszną cenę.

★ **Kassacja fałsz y w y c h dziennikarzy.** Santakataryński Związek Dziennikarzy skasował prawa dziennikarskie dla 300 osobników, nie mających nic wspólnego z tym działem, a pragnących korzystać ze zniżek przysługującym ludziom prasy.

★ **"Teatr narodów" w São Paulo.** W stolicy paulistańskiej powstaje nowy gmach teatru pod nazwą "Teatr Narodów", należący do brazylijskiego towarzystwa teatralnego.

★ **Odkryto plan rewolucyjny.** W Pôrto Alegre władze bezpieczeństwa wykryły nowy plan rewolucyjny, mający na celu przywrócenie Goularta do władzy. Ponadto siedmiu profesorów tamtejszego Uniwersytetu pozbawionych zostało swego stanowiska.

★ **150 fiskali straciło posadę** W stolicy São Paulo 150 fiskali od podatków straciło posadę w wyniku dochodzeń, dzięki którym udowodniono im korupcję.

★ **Fałszywe pogłoski o torturach.** W prasie krajowej ukazują się fałszywe pogłoski na temat tortur fizycznych, jakie mają przechodzić podczas badań elementy subwersywne. Fałszywość tych pogłosek udowodniły dochodzenia przeprowadzone na rozkaz prezydenta i ministra wojny.

★ **Dwóch ministrów w Kurytybie.** Minister Przemysłu - Daniel Faraco i Planowania - Roberto Campos bawili w Kurytybie z okazji podpisania 100-nego kontraktu z firmą przemysłową "Bandeirante" z Północnej Parany, przez parańskie towarzystwo kredytowe - CODEPAR.

★ **Rocznica TV w Brazylii.** Najstarszą stacją telewizyjną w Ameryce Południowej jest TV - Tupi, która 14 lat temu wystąpiła po raz pierwszy z programem telewizyjnym w Rio.

★ **Deficyt nie będzie zwiększony.** Deficyt 750 miliardów kruzejrów w skarbie państwowym nie ulegnie zwiększeniu w nowym budżecie na rok 1964-1965, dzięki polityce oszczędnościowej rządu federalnego.

★ **Prezydent Senegalu w Brazylii.** W Brazylii bawi z wizytą oficjalną prezydent Senegalu (Afryka) — Leopold Sedar Senghor, który odwiedzi miasta: Rio, Salvador, Brasilia i São Paulo.

★ **Jednostki floty USA z wizytą w Brazylii.** Trzy wielkie jednostki floty USA, lotniskowiec "Enterprise", krążownik "Long Beach" i jeden z niszczycieli odwiedzą port rioski w końcu b.m. Te 3 okręty mają napęd atomowy.

★ **Kongres lekarzy.** W São Paulo odbędzie się w końcu b.m. światowy kongres lekarzy, na którym dyskutować się będzie nad nowoczesnymi sposobami znieczulania pacjentów podczas operacji.

★ **Inwestygacja w IBC.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadza inwestygacje w Brazylijskim Instytucie Kawy, by wyświetlić oskarżenia skierowane przez dep. Herbert Levy pod adresem tego Instytutu.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

# Tow. Kulturalno-Oświatowe

## ASSOCIAÇÃO BENEFICIENTE - CULTURAL POLONO-BRASILEIRA — Belo Horizonte

Rocznice, które obchodzimy, są jak milionowe kamienie, uprzytomniające wędrowcom przebytą już drogę.

My Polacy na wędrówce na obczyźnie.

Mimo zmiennych losów, wiemy że jesteśmy Polakami, my emigranci — Polacy-Tułacze.

Prowadzimy walkę o Niepodległą Polskę, my, nieoficjalni ambasadorzy, głoszący krzywdę wyrządzoną naszej Ojczyźnie w Jałcie.

Dnia 2-go października — 25-ta rocznica tak bezgranicznie tragiczna... najazdu hord teutońskich pod znakiem swastyki, zbirów-morderców. Rocznica najsmutniejsza może w historii naszej Ojczyzny.

W rocznicę tą wznosimy modły: "Boże coś Polskę".

Msza święta — żałobna.

Przed ołtarzem kolonia polska, kombatanci z pod Monte Cassina i pierwszej wojny jak i z Armii Krajowej.

Sztandar okryty krepą żałoby.

Z organu płynie uniżono melodia... rozlewa się gdzieś pod sklepienie kościoła - warczą organy basem... to fletami — smutnie... żałośnie — jakby skargą.

Zamilkły organy.
Skreślił ksiądz krzyżem;
Bracia w Chrystusie!

Kto wierzy zbawion będzie, prawda zwycięży; zbliża się zmierzch panowania wrogiej siły nad waszą Ojczyzną ukochaną.

Na ziemi waszej rozsiane są groby TYCH, co nie licząc się z przemocą wrogiej siły, poszli w bój, krwawiąc się w imię najwyższego ideału ludzkiego; za WOLNOŚĆ, za WIARĘ i OJCZYZNĘ.

Przepowiadam wam, że czas się zbliża, powstanie wasza Ojczyzna WOLNA, WIELKA i NIEPODLEGŁA.

— ★ —

Dnia 7-go września rocznica niepodległości Brazylii.

Defilada... tłumy wyległy na plac i ulice Belo Horizonte.

Na przedzie defilady alianckie sztandary, z prawej w pierwszym rzędzie niesie wysoko i dumnie chorągiew z orłem w koronie, żołnierz z pod Monte Cassino, — porucznik MUNCK.

Dalej maszerują ex-kombatanci F. E. B., z nimi major J. Kunsteter z 2-go korpusu, żołnierz z pod Monte Casino.

Wolnym miarowym krokiem żołnierskim maszeruje oddział kombatantów polskich. Wita nas entuzjastycznie publiczność.

Przechodzimy koło trybuny. Kłania się Gubernator, salutuje Generał.

Zdawało mi się, że widzę śp. Marszałka jak patrzy z pod krzaczatych brwi — na swoje ukochane wojsko.

Orkiestra wojskowa brazylijska gra hymn narodowy: "Jeszcze Polska nie zginęła".

Dusi w krtani... zakręciła się łza... żołnierz nie płacze. NIE.

Pamiętam, było to 8-go listopada 1918 roku, Brygadier Piłsudski i jego szef sztabu - pułk. K. Sosnkowski powrócili z Magdeburskiej twierdzy.

Tysiączne tłumy żołnierzy i cywilów padają sobie w ramiona, przeogromny śmiech radości... śmiech co łzy wyciskał. To było wielkie, to było po 150-letniej niewoli naszej Ojczyzny w Wolnej Polsce.

Przeszło... dawno... z wiosennych lat.

**W. Z. Zagłoba.**

# ADOLF DZIWURA
## Introligator - artysta

W końcu ub. miesiąca grupa miłośników muzyki Szopena, złożona z Brazylian i naszych rodaków w Pôrto Alegre, wysłała do Towarzystwa Im. Chopina w Warszawie piękny album zawierający obfity materiał o Chopinie zebrany z prasy brazylijskiej. Okładkę na ten album wykonał p. Adolf Dziwura, Introligator - artysta, ze skóry wypalając na niej w sposób nader misterny głowę Chopina, zgodnie z oryginalną rzeźbą, znajdującą się na postumencie w parku przed teatrem "Araujo Viana" w Pôrto Alegre. Zdjęcie obok przedstawia artystyczne dzieło pana Adolfa Dziwury.

**LUD**

Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M.
Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M.
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

*Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:* **REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ**

**PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:**

| | |
|---|---|
| W Brazylii i krajach połud. amerykańskich | Cr$ 1.500,00 |
| W Argentynie | 400 pesos |
| W Ameryce Środkowej i Północnej | 2 dolary |
| W Europie, Azji, Afryce i Oceanii | 3 dolary |

**Do poczty lotniczej dopłaca się:**

| | |
|---|---|
| Na Brazylię | Cr$ 500,00 |
| Do krajów Południowo-Amerykańskich | Cr$ 3.000,00 |
| Do Stanów Zjednoczonych i Kanady | 6 dolarów |
| Cena egzemplarza w Kurytybie | Cr$ 30,00 |
| Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre | Cr$ 50,00 |

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:

★ **São Paulo:** w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

★ **Pôrto Alegre:** w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

**PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:**

● **W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.):** — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

● **W Argentynie:** — Sñr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Pcia. Misiones. **Poza tym w Argentynie mamy Agentów:** Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreira Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misionas.


BOŻE UCZYŃ GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO
Ś.P.
# Ci którzy odeszli

## EDWARD PERKOWICZ

Ś. P. GENERAŁ BRYGADY EDWARD PERKOWICZ, w mundurze Pułkownika dyplomowanego Wojsk Polskich, w dniu 21 kwietnia 1945 roku, po zdobyciu Bolonii, do której jako jeden z pierwszych wkroczył o godz. 6-tej wraz z mjr. Rożańskim Józefem Grzegorzem, Ks. kapelanem kpt. Grzondzielem Rafałem, kpt. Nowakiem Stanisławem, por. Bilińskim Ewaldem i por. Józefem Kasianiukiem według tekstu dyplomu na pergaminie, ufundowanym na cześć przez wdzięczne miasto wraz z pamiątkowymi medalami wręczonymi polskim zdobywcom.

**Przedstawiciel Rządu R. P. na obczyźnie komunikuje, że ze zgonem ś. p. Gen. Bryg. Edwarda Perkowicza, Polska walcząca o swą wolność ponosi wielką nieodżałowaną stratę. Odszedł z szeregów wiernych żołnierzy Rzeczypospolitej wzór bojownika o wolność, członek Rady Rzeczypospolitej i przedstawiciel Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.**

**W pogrzebie w dniu 3 września b.r. w Kurytybie oprócz duchowieństwa i licznej kolonii polskiej, wzięli udział przedstawiciele Armii Brazylijskiej przez delegację sztabu piątego Rejonu Wojskowego z Kurytyby, w osobach Płk. Dypl. Romeu Martins i Płk. Dypl. José Foch de Lima. Składa się wszystkim w imieniu rządu R. P. I. Gen. Inspektora Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie serdeczne Bóg zapłać!**

# OD ADMINISTRACJI "LUDU":

**Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy nadesłanych przez następujące osoby:** - Stanisław Jarosz (SERRA DO MIRADOR), Przew. Ks. Hubert Sinka (MAFRA), Władysław Diamand (S. PAULO), Władysław Lao (PONTA GROSSA), Michał Partyka (TANGARÁ), Leszek Witkowski (AMERICANA), Maria Osielewicz (SANTOS), Zofia Czerwienny (FAXINAL), Ludwik Sierakowski (IRATI), Władysław Franus (PEDREGULHO), Stefan Szelest (MOGI-MIRIM), Stanisław Wróblewski (CRUZ MACHADO), Kazimierz Bigjunas (CRUZ MACHADO), Anna Baranowski (PETRÓPOLIS), Piotr Mierzwa Sobr. (VIRMOND), Aleksander Szczerbowski (S. PAULO).

# OFIARY

**NA FUNDUSZ "LUDU"**

| | |
|---|---|
| N. N. z São Paulo | Cr$ 15.000,00 |
| Pan Władysław Bryg z São Paulo | Cr$ 1.500,00 |

**NA SEMINARIUM W KURYTYBIE**

Pan Prof. Tadeusz Morozowicz z Kurytyby - Cr$ 2.000,00

**Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu"**

# Książki do nabycia w Redakcji:

| | |
|---|---|
| Słownik Polsko-Portugalski | Cr$ 2.500,00 |
| Gramatyka Języka Portugalskiego | Cr$ 300,00 |
| Rozmówki Polsko-Portugalskie | Cr$ 150,00 |
| Gramática Elementar da Lingua Polonêsa | Cr$ 500,00 |
| Krótka Gramatyka Polska | Cr$ 50,00 |
| Elementarz | Cr$ 150,00 |
| Książka dla klasy drugiej | Cr$ 150,00 |
| Trzecia Książka do czytania | Cr$ 200,00 |
| Uprawa winorośli i wyrób wina - Ks. J. Łopaciński | Cr$ 500,00 |
| Uprawa winorośli na płaskowsgórzu parańskim | Cr$ 50,00 |
| Weterynarz Domowy - inż. Fr. Gryzełko | Cr$ 500,00 |
| Czy byłem szpiegiem - Jan Zbrucz - 2 tomy | Cr$ 1.000,00 |
| Pamiętniki Partyzanta - J. Wyrwa | Cr$ 700,00 |
| W Pustyni i w Puszczy - H. Sienkiewicz - w obrazkach | Cr$ 200,00 |
| Dziwy Paragwajskie | Cr$ 50,00 |
| Pieśń o Bernadecie | Cr$ 800,00 |
| Faraon | Cr$ 800,00 |
| Szerszenie w Raju | Cr$ 1.000,00 |
| O Aspecto humano dos santos | Cr$ 100,00 |
| A professora rural | Cr$ 100,00 |
| Sygnały | Cr$ 300,00 |
| Tułaczka | Cr$ 150,00 |
| Cud wiary i polskości | Cr$ 100,00 |
| Ziemia Wilczyca | Cr$ 100,00 |
| Latarnia Czarnoksięska | Cr$ 50,00 |
| Uprawa chmielu w Brazylii | Cr$ 10,00 |
| Liber Stypendiorum | Cr$ 600,00 |
| Błogosławione Siostry z Arras | Cr$ 100,00 |

# List otwarty do "Ludu"

*Na mej maszynce do pisania*
*Litery skaczą, tworzą zdania.*
*Litera za literą bieży*
*Szybko, sprawnie po papierze,*
*Z głowy do palców leci ideja,*
*I we wiersze się skleja.*

. . . . .

*O czym tu pisać kochany Ludzie*
*Coby zainteresowało ludzi*
*I co czytelnika przy niedzieli*
*Ubawi i rozweseli?*
*By Lud z świętego Franciszka górki,*
*Nie kwasił ciągle ogórki*
*I na ogórkowe skarżył się czasy,*
*Powiem, że są jeszcze ananasy,*
*Tylko ukryte. Kryją je bory.*
*Gdy Lud je pozna, poprawi humory.*

. . . . .

*Do nich się zwróćcie. To stare mamuty.*
*Każdy z nich na cztery nogi kuty.*
*A opowiadań, historii, powieści*
*Znajdziecie najrozmaitszej treści.*
*Jedni są blisko, drudzy daleko,*
*Znam jednego co mieszka w Chapeco.*
*Polskiego pionierstwa są to mamuty.*
*Nie jedną w sertonie zdobyli redutę.*
*Jak ją zdobyli, to rzecz ciekawa,*
*Niełatwa bowiem to sprawa.*
*Jednak zdobyli. Dziś dawne sertony,*
*To kraj otwarty i zaludniony.*

. . . . .

*To ci jest właśnie temat na dobie,*
*Zwłaszcza, że sami starczymy sobie.*
*I tworząc historię, miejmy w pamięci,*
*Że garnki lepią nie tylko święci.*

Miodowicz

*12-8-1964.*

# Z Listów do Redakcji:

Wielebny Księże Redaktorze!

Jestem prenumeratorem "LUD'u" i pragnąłbym wiedzieć kiedy wygasa moja prenumerata. O ile już wygasła proszę podać mi ile wynosi obecnie prenumerata roczna "LUD'u" gdyż chciałbym ją odnowić.

W związku z numerem 36 "LUD'u" proszę o umieszczenie, o ile możliwe, następującej wzmianki:

"Jestem czytelnikiem "Ludu" od dość dawna i bardzo sobie to cenię. W "Ludzie" znajduję artykuły na najróżniejsze tematy i wiadomości z całego świata. Uważam iż "Lud" należy w Brazylii i zagranicą serdecznie popierać.

Tym niemniej artykuł w dziale "Ubiegły tydzień w polityce światowej" na temat wyborów w Chile bardzo mnie zaskoczył. Jak wiadomo do wyborów stanęło 3 kandydatów. Eduardo Frei Montalva (zwycięzca) reprezentujący Chrześcijańską Demokrację, Salvador Allende (drugi z kolei) o przekonaniach marksistowskich i gorący zwolennik Fidel Castro oraz Julio Duran (na szarym końcu) reprezentujący sfery konserwatywne czyli PRAWICĘ.

Otóż w Chile nie zwyciężył bynajmniej "kandydat prawicowy" jak się wyraził autor wzmianki w "LUD'zie" lecz wręcz przeciwnie - człowiek o bardzo szerokich horyzontach. W Chile tak jak i w innych krajach A. Łacińskiej reformy strukturalne są nieodzowne. Chrześcijańska Demokracja opierając się o Naukę Społeczną Kościoła walczy o sprawiedliwość społeczną a tym samym o reformy strukturalne bez których sprawiedliwość społeczna jest nie do pomyślenia. A więc trudno mówić o kandydacie Chrześcijańskiej Demokracji iż jest prawicowym.

Autorowi wzmianki być może chodziło o to iż Frei nie jest marksistą i że właśnie zwyciężył kandydata marksistowskiego. Ale należy pamiętać iż kto ma lepsze od marksistów koncepcje sprawiedliwości społecznej niekoniecznie musi być zwolennikiem przestarzałych haseł prawicy.

Zwycięstwo chilijskiej Chrześc. Dem. jest niewątpliwie wielkim ciosem dla komunizmu na kontynencie Amerykańskim, zostało bowiem dowiedzione iż robotnicy, — "campesinos", iż naród nie pragnie sprawiedliwości społecznej drogą rozlewu krwi jak to głosi Fidel Castro, lecz Teza chilijskiej Chrześ. Dem. "Revolucion con Libertad" - odniosła decydujące dla przyszłości A. Łacińskiej a nawet i świata ZWYCIĘSTWO."

Z szacunkiem
**Tomasz Łychowski**
Niteroi

* * *

Areião, 8-9-64.

Szanowna Redakcjo LUDU!

Proszę bardzo Redakcję, ażeby kontynuowała wysyłkę "Ludu" dla p. Stanisława Grzebały, który się namyślił opłacić gazetę za cały bieżący rok. Należność za "Lud" wyślę najpóźniej do końca roku, kiedy uzbieram większą sumę.

W naszej kolonii teraz jest stara bieda. Najgorzej z kukurydzą, której brakuje. Już kilka kaminionów kukurydzy przywieziono z innych okolic i jeszcze drugie tyle nie wystarczy, ponieważ ludzie nie mogą posadzić żadnych nasion gdyż nie da się spalić "rosów" z powodu deszczów. Kto prędzej posadził, to mróz zmroził — przeważnie fiżon i kartofle. Mroziło dnia 2 i 3-go września. Człowiek myśli, że jeśli prędzej co posadzi to prędzej będzie mógł z biedy wybrnąć, a tu masz. Mróz "zjadł", a do tego jeszcze i zaraza wymiata świnie, miejscami doszczętnie,, a kurniki też pustoszeją.

Życzę jak najlepszego powodzenia dla "Ludu".

**Jan Grudzień**

* * *

**Problem niemiecko-polski.**

Minęło 25 lat jak barbarzyńskie hordy nazistowskie napadły na Polskę, które przez pięć lat mordowały, niszczyły, paliły i wywoziły cały dorobek dwudziestolecia Rzeczypospolitej Polskiej. Nareszcie wojska alianckie złamały tę obrzydliwą oś Berlin - Rzym Tokio, pokonały wroga chrześcijaństwa i kata narodów o kulturze zachodniej, lecz nie skończono wojny. Ktoś by powiedział: jakto, przecież wojna skończona, armaty nie huczą, żołnierza nie ma na froncie? Tak jest, wojna gorąca skończyła się, lecz rozpoczęła się zimna wojna. Pokój nie został podpisany, granice nie zostały definitywnie wyznaczone — wojna trwa, a przecież nasz żołnierz walczył na wszystkich frontach i przelewał krew, za kogo i za co?

Dzisiaj jesteśmy na zachodzie nad Odrą i Nysą, lecz ta granica nie jest granicą uznaną przez aliantów i potwierdzoną dokumentarnie. Odwetowcy neo-faszystowscy stale krzyczą za zwróceniem im ziem położonych nad tymi rzekami. A jednak wiele przedstawicieli państw wyraziło się przychylnie za tymi granicami jak np: prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman dnia 9 sierpnia 1945 r. przez radio powiedział: "Terytorium, jakim Polacy mają zarządzać, da Polsce możność lepiej wyżywić swą ludność. Utworzy ona krótką i łatwiejszą do obrony granicę między Polską a Niemcami. Zasiedlenie go przez Polaków uczyni z Polski państwo bardziej jednorodne".

Treść tego przemówienia jest wyraźna. Nie ulega wątpliwości: ustalono ostateczną granicę polsko - niemiecką. Dalej, podsekretarz w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Aleksander Cadogan, w piśmie do ministra spraw zagranicznych rządu polskiego na emigracji, pisał 2 listopada 1944 r.

"Pytał Pan, czy Rząd Jego Królewskiej Mości jest stanowczo za przesunięciem granicy polskiej do linii Odry z włączeniem portu Szczecina? Odpowiedź brzmi, że Polska powinna mieć prawo do rozszerzenia swego terytorium w w takiej rozciągłości". —

Stany Zjednoczone z góry akceptowały decyzje trzech mocarstw, które wtedy prowadziły rokowania na temat granicy polsko-niemieckiej — Polski, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Następnie w swych pamiętnikach ówczesny szef tymczasowego rządu Republiki Francuskiej, a obecny prezydent Francji — gen. de Gaulle — tak pisze o swych rozmowach w Moskwie na początku grudnia 1944 r. "Dodałem, że takie rozwiązanie problemu granic, jakie zaproponował Stalin, tzn. linia Curzona na wschodzie i Odra - Nysa na zachodzie wydaje się nam do przyjęcia".

C. d. na str. 7-ej)

# Ku pamięci

Z okazji wręczenia p. Prezydentowi, podczas jego pobytu w Kurytybie, przepięknej lalki, ubranej w barwny strój łowicki, ważnym szczegółem, który opuszczono w artykule p. Jana Kaniaka, było podkreślenie prezesa Tow. União Juventus p. Rizio Wachowicz, że wiązka kłosów pszenicy znajdująca się w ręce lalki symbolizuje wkład polskiej etnii na polu rolnictwa w wyżywieniu narodu brazyjskiego oraz ścisła współpraca tejże etnii w podniesieniu życia ekonomicznego Brazylii.

Lalka była darem Grupy Folkloru "União Juventus".


Materiais para construções, Ferragens, Tintas, Óleos, Vernizes, Pincéis, Artigos Sanitários, Azulejos, Tubos Galvanizados, Conexões, Caixas d'Água e Material Elétrico, etc.

Os Melhores Prêços da Praça
SÓ NA
DISTRIBUIDORA DE MATERIAIS PARA CONSTRUÇÕES
**BRASILIENSE LTDA.**
AVENIDA VICENTE MACHADO, 580
CURITIBA — PARANÁ

# Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## Wnuk Cesarza

Mały Hiro, wnuk cesarza Japonii, a syn następcy tronu Akihito, kończy 5 lat i zwyczajem japońskim idzie niebawem do szkoły. Jego mama, Michiko, pierwsza w dziejach rodu cesarskiego kobieta, nie mająca w sobie ani kropli 'błękitnej krwi", postanowiła, że jej synek uczęszczać będzie do "zwykłej" szkoły i zasiądzie w klasie z 40 "zwykłymi" kolegami. Niełatwo było księżnej Michiko przeprowadzić ten rewolucyjny, jak na Japonię, pomysł. Dotąd bowiem członkom "boskiego" rodu cesarskiego nie wolno było pobierać nauk razem ze zwykłymi śmiertelnikami. Urząd dworski wybrał jednak sam szkołę dla małego Hiro. Nie jest ona znów taka "zwyczajna", raczej droga i ekskluzyjna. Na wieść, że Hiro chodzić będzie do tej właśnie szkoły, ponad 600 rodzin zgłosiło tam swe dzieci, w nadziei, że będą one miały zaszczyt kolegować z wnukiem cesarza.

* * *

## Francuski język najbardziej rozpowszechniony

Międzynarodowe biuro oświatowe i UNESCO otrzymały z 85 krajów wypełnione formularze, dotyczące nauczania języków obcych w ich szkołach. Okazuje się, że nauczanie języka francuskiego odbywa się w 80 krajach świata. W 20 krajach język francuski jest urzędowy; w dalszych 20 krajach nauka jego jest obowiązkowa.

Język angielski jest nauczany w 75 krajach, z czego w 40 krajach język ten jest obowiązkowy, w 52 krajach odbywa się nauka języka niemieckiego, w 32 krajach hiszpańskiego i w 28 krajach włoskiego.

## Wieczne pióra dla niepiszących

Fabrykanci w Osaka (Japonia) wymyślili "wieczne pióro", które nie pisze. Stało się to na zamówienie jednej z wielkich angielskich firm handlowych, zajmujących się handlem z południową Rodezją. Firma zwracając się z tym niezwykłym zamówieniem do japońskich fabrykantów, napisała "Nie jest ważne, czy "wieczne pióro" pisze. Chodzi o to, by na zewnątrz miało wygląd podobny do najlepszych "wiecznych piór" amerykańskich, albowiem krajowcy z Rodezji posługują się tymi piórami jako ozdobą, nie umiejąc pisać i czytać". Japończycy przyjęli ofertę. Ponieważ pióro nie posiada zbiornika na atrament, obniżyli odpowiednio cenę.

## OKRUCHY...

● **Promieniowanie** słoneczne — w ilości 140 tys. bilionów kilokalorii rocznie — zostaje zużyte na rozwój roślin, 360 trylionów kilokalorii — na parowanie. 8 trylionów 480 tys. bilionów kilokalorii — na deszcze, 58 tys. bilionów kilokalorii — na odpływające wody i 35 trylionów kilokalorii — na ruch mas powietrza.

● **Burma** ma 100.000 nałogowych palaczy opium zarejestrowanych przez państwowe ośrodki zdrowia. Olbrzymia większość ich rekrutuje się z najuboższych warstw społeczeństwa. Walka z tym tragicznym nałogiem wymaga milionów dolarów.

● **Złoża mineralne** poszukiwane są za pomocą wierceń badawczych. W tym celu przeprowadza się przeważnie wiercenia ręczne, nie przekraczające głębokości 150 stóp. Przy stosowaniu maszyn w Stanach Zjednoczonych dokonano najgłębszego (jak dotychczas) produktywnego wiercenia sięgającego do 16 tysięcy stóp; największa zaś głębokość wiercenia (również w Stanach Zjednoczonych) wynosi ok. 20.000 stóp.

● **Nagana.** Kustorz Muzeum Policyjnego w Ohio (USA) otrzymał surową naganę od swych przełożonych. Jak się okazało, używał on najcenniejszego okazu muzealnego, historyczną machinę egzekucyjną z 18 stulecia do cięcia gałęzi i przygotowania drzewa na podpałkę.

● **Ultradźwięk** może być bronią przeciwko komarom. Uczeni kanadyjscy stwierdzili, że drgania o częstotliwości 200 kiloherców niszczą narządy oddechowe larw komara, powodując śmierć. Inne drgania ultradźwiękowe, o częstotliwości 50 kiloherców, płoszą z pola gąsienice motylko kukurydzianego, albowiem przypominają dźwięk wydawany przez wroga tych owadów — nietoperza.

● **W hrabstwie** Wiltshire (Anglia) mieszka 17-letnia Polka, Danuta Błanat. Mimo iż jest niewidoma, nauczyła się pisać biegle na maszynie, grać na fortepianie i na skrzypcach. Danuta Błanat włada przy tym biegle po polsku, angielsku, francusku, niemiecku i hiszpańsku.

DZIAŁ POETYCKI

## Maciej, czyli wdzięczność ludzka

*(Dokończenie)*

Wreszcie oburzony stary,
Aby za własne talary
Jeszcze taką biedę znosić,
Poszedł gdzie indziej się wprosić.
Do drugiego więc krewniaka
Wybrał się w najpierwsze święto,
Lecz niestety tam biedaka
Wcale nawet nie przyjęto...
Ani sposób wytrwać dalej,
Już tego dłużej nie znosi,
Przed organistą się żali
I o radę jakąś prosi.

Dobrej rady nie odrzucić:
Oto naprzód wszystkich rzucić,
Zrobić wór, napchać guzików
I tak podejść niewdzięczników!

Chętnie się posłuchał stary,
Wypchał worek należycie
I jak wybite talary
Na cmentarzu wkopał skrycie.
I poszedł tego wieczora
Do owego sukcesora,
Do którego wprzód się wnosił,
A przyszedłszy, rydla prosił.
Dają mu rydla co prędzej,
Lecz każdy chciałby być świadkiem,
Czy też dziad jeszcze pieniędzy
Nie miał gdzie jakimś przypadkiem.
Idą... patrzą... Kopie stary.
Trudno oczom nie dać wiary —
Worek ogromny dobywa.
Dobywszy, tak się odzywa:

Myśleliście, niewdzięcznicy.
Że już byłem bez pieniędzy.
Bogaci z mojej skarbnicy —
Zapomnieli o mnie w nędzy.
Ale jeszcze dzięki Bogu,
Nie pójdę żebrać u progu,
Bez cudzej łaski tej ćwierci
Dość by mi było do śmierci.
Mam worek, ale się nie dam
Tak łatwo teraz oszukać,
Już sam się wam nie zaprzedam,
Abym znów biedy miał szukać.
Który mnie przyjmie do siebie,
Ten tylko po mym pogrzebie,
Aż po pogrzebie, nie prędzej,
Będzie panem tych pieniędzy.

Aż się wszyscy wraz poruszą:
Ach, drogi panie Macieju,
Zawsze cię ciałem i duszą
Kochaliśmy, dobrodzieju.
Niech u mnie Maciej osiędzie,
U mniej najlepiej mu będzie.
Ja pierwszy prośbę zanoszę.
Proszę do mnie, bardzo proszę.

Ręczę, że się wam odpłacę
I, by każdy wiedział jeszcze,
Że tych pieniędzy nie stracę,
W depozycie je umieszczę.
Organistę wszyscy znamy,
Jemu ten worek oddamy,
Obwarujmy go więc sami
Własnymi wprzód pieczęciami.

Lak, pieczęcie, duchem znoszą,
Herby wszędzie wyciskają,
Organistę sami proszą,
Sami worek mu oddają.
Każdy rad na dobrodzieja
Złapać sobie w dom Macieja,
Każda prośba była szczera,
Maciej jednego wybiera.
Aż tu miesiąc drugi, trzeci,
Czwarty, piąty, szósty leci...
Cóż to? Zawsze kontent stary?
O talary! O talary!
Na wygodach, pomyślności,
Rączo mu zbiegały lata,
Po krótkiej wreszcie słabości
Zszedł stary Maciej ze świata...

Po pogrzebie, po obiedzie —
Wniosek już sam z siebie czysty —
Pyszny dziedzic wszystkich wiedzie
Wprost do pana organisty.
Biorą worek: wszystkie święcie
Dochowane są pieczęcie.
Otwierają... Straszne krzyki!
Czerepy! Szkiełka! Guziki!

*STEFAN WITWICKI*

## Objaśnienia

*Stefan Witwicki (1802-1847) rodem z Podola, po powstaniu listopadowym osiadł na emigracji w Paryżu, gdzie zaprzyjaźnił się z Mickiewiczem, który przy pisaniu "Pana Tadeusza" szedł nieraz za radami Witwickiego.*

*Witwicki pisywał ballady, wiersze różnej treści i wydał zbiór rozprawek pt. "Wieczory pielgrzyma". Ujmuje prostotą, szczerością i głębokim duchem religijnym. Umie się też zdobyć na szczery humor, czego dowodem podany wierszyk.*

Jan Krawczyk

## NA TROPIE

### IV

Zdawało mi się, że Romanek pragnie usprawiedliwić swoje postępowanie. Słuchałem wstrzymując się od komentarzy. Nie uważałem za właściwe zabierać jeszcze głosu w tej sprawie. Niech się dzieje, co ma się dziać. Na jedno byłem zdecydowany — nie uczestniczyć w niczym co by było niezgodne z moim sumieniem. W skrytości ducha liczyłem także na sprzyjanie losu. Było to może z mojej strony dziecinną naiwnością, że "coś" stanie się samo, bez udziału człowieka i to "coś" wpłynie na wyprostowanie i tak dość zagmatwanej sytuacji.

Im uporczywiej milczałem tym większą Romanek odczuwał potrzebę gadania. Mówił wyraźnie do mnie, ale chwilami odnosiło się wrażenie, że zwraca się do kogoś nieobecnego, lub do siebie samego. Obserwowałem go z coraz większym zdziwieniem, nawet z niepokojem. Szkoda mi było starego. Chyba pod wpływem wewnętrznego impulsu czuł się winnym czemuś i teraz usiłował część winy zwalić z siebie. O czym mówił? Trudno teraz przypomnieć sobie to wszystko, co wypowiedział.

Przede wszystkim narzekał. Tyle lat samotnego życia uzbierało w nim sporo goryczy, żalu i utyskiwań. Specjalnie nie miał żalu do nikogo. Jeśli by można nazwać jego życie zwichniętym, mógł mieć o to pretensję jedynie do samego siebie. Tak twierdził, nawet to podkreślał takim tonem, który nie pozwalał na żadne wątpliwości. Wyruszył z domu będąc zaledwie kilkunastoletnim chłopcem i od razu dostał się w tryby surowego życia na stepach riograndeńskich. Obijał się po różnych **estancjach**, chwytał niejednego zawodu i, parafrazując znane powiedzonko, śmiało mógł powiedzieć, że jadł pieczeń nie z jednego ogniska. Dziwne było w nim to, że na przekór wszystkim innym synom polskich osadników idącym w lasy jak w dym, on wolał rozległą **pampę**, gdzie czuł się równie swobodnie jak doświadczony żeglarz na morzu.

Ciężkie, choć bezszorstkie życie na stepach, stanęło nagle u kresu, gdy Romanek znalazł wybrankę swego serca. Nie, nie była to historia romantyczna, jakich dużo w tych stronach, ale zwyczajne dzieje dwóch istot, którym wydawało się, że bez siebie żyć nie mogą. Była to chyba tak zwana miłość, choć nie umiał tego określić inaczej. Lgnęli do siebie i przy każdym spotkaniu spoglądali sobie w oczy czule, długo i gorąco. Ona nie była córką ani **estancjera** ani **fazendera**, ale zwykłego **tropera**, mieszkającego przy wjeździe do Quaraí. Miasteczko to, jak wiadomo, leży na pograniczu brazylijsko-urugwajskim, mieszkańcy jego są potomkami mieszańców portugalsko-hiszpańskich, nic więc dziwnego, że w żyłach wybranki Romanka płynęła właśnie krew tych ludzi. Nawet pragnął ją przerobić na swój, to znaczy na sposób słowiański, ściślej: polski. Ale miał do czynienia z duszą jeśli nie dziką to w każdym razie nieokiełznaną, pełną temperamentu, niesforną i trudną do kierowania. Owszem, kochała go na swój sposób, lubiła kiedy siadywał koło niej, grał na gitarze — (tak, w młodości Romanek grywał na gitarze i podobno bardzo pięknie) — wzdychał i przewracał oczami, jak to czynią wszyscy Gauchowie. Ale gdy zaczynał mówić o przyszłości i snuć plany jak to sobie osiądą gdzieś na kawałku ziemi i zaczną pracować dla siebie i swych dzieci, dziewczyna wybuchała srebrzystym śmiechem, żartowała z niego i lekceważąco wyrażała się o jego planach. Bolało go, ale cierpiał i nic nie mówił.

Dopóki nie odkrył, że oprócz niego kręci się koło Joanny jeszcze ktoś inny. Długi czas nie wiedział kim jest jego rywal, ale takie rzeczy nie dadzą się ukryć przez dłuższy czas. Przyjaciele donieśli mu, że Juana równie jak jemu sprzyja również niejakiemu Castilhowi. Kim był Castilho, nie mógł dociec, bowiem osobnik był nie tutejszy i na ogół nikt go dobrze nie znał. Jak kolwiek by nie było, postanowił postawić sprawę wobec dziewczyny na ostrzu noża: ma wóz i przewóz, niech się decyduje! Zadecydowała — wsiadła na konia Castilha i oboje znikli na długi czas. Inny na miejscu Romanka albo by się awanturował, albo by w wódce usiłował utopić swe miłosne niepowodzenie. On — ani jedno ani drugie, po prostu całe zajście potraktował jak rzecz normalną, przechodząc nad nią do porządku dziennego. Ale musiał cierpieć i to podwójnie: raz — rozdarte serce, drugie — docinki kolegów, przyjaciół i znajomych. Znosił jedno i drugie mężnie, postanawiając sobie, że nigdy już nie zaufa żadnej kobiecie. Uznał ten rodzaj ludzkości, za niewierny, przewrotny i nie godny ludzkiego traktowania. Załamał się jednak, gdy ujrzał Juanę ponownie. Była sama, sponiewierana, opuszczona i bliska obłędu. Castilho opuścił ją, poszedł z inną. Dawny temperament zmiękł w niej, sprawiała wrażenie istoty stojącej na krawędzi przepaści. Być może, Romanek powodowany litością lub wspomnieniami jakie o niej zachował, przygarnął ją do siebie i zaopiekował się. Żeby jednak nie stać się pośmiewiskiem ludzi, uniknąć głupich żartów i docinków, oboje zaszyli się w palmeryjskie lasy...

Zakończenie tej opowieści powinno być: żyli ze sobą długo i szczęśliwie. Niestety, długo się sobą nie nacieszyli. W rok później Juana zmarła. Od tej pory Romanek pozostał sam, zaszyty w puszczy, nie kwapiący się do ludzi, rozmyślający w swojej samotni nad losem, jaki przypadł mu w udziale...

— No, cóż — czasem jestem zadowolony z samotności, czasem jednak jest ciężko. W innych warunkach mógłbym mieć ze trzech synów, chłopców na schwał, ze dwie córki i cieszyć się wnukami — powiedział nagle z pewnym żalem w głosie. — Widocznie nie umiałem pokierować swoim życiem. Gdyby mi się teraz coś stało, nikt tego nie odczuje. Dlatego — dodał, — nie mam właściwie powodu do narzekania.

### 4

Zasiadano akurat do obiadu. Pod drzewem znajdował się niewielki stolik, sklecony niezgrabnie z trzech wąskich desek, oddartych z **angicowego** pnia, połyskujących jeszcze czerwoną świeżością. Barreto siedział na ławce w koszuli z podwiniętymi rękawami, naprzeciwko niego syn o czarnych, lekko kędzierzawych włosach; żona wynosiła z domu dymiące **panele**, z których rozchodził się apetyczny zapach **fiżonu** gotowanego na **xarque**.

Barreto porwał się na nasz widok i witał serdecznie. Ucieszył się nad wyraz, gdyż, jak wyznał, nie spodziewał się tak wcześnie naszego przyjazdu.

— Aguinaldo, zabieraj konie do szopy i nakarm je kukurydzą — wydał synowi polecenie.

Romanek trącił mnie łokciem i wskazał wzrokiem chłopaka. Spojrzałem na myśliwego pytająco, ale nie było czasu na wyjaśnienia, bo oto Barreto zapraszał nas do stołu. Barretowa wyniosła jeszcze dwa talerze i łyżki. Była to kobieta chyba już około czterdziestki, drobna, o twarzy owalnej, na której zachowały się jeszcze resztki dawnej urody. Był to kresowy typ kobiety riograndeńskiej, jaki się wytworzył z biegiem czasu na skutek skrzyżowania rasy iberyjskiej z indiańską. Jaki procent krwi Indian Charrua czy Minuanów w niej płynął, trudno byłoby odgadnąć, musiał jednak być spory, jeśli cerę twarzy zachowała oliwkową i oczy miała lekko skośne, bardziej mongolskie niż europejskie. Była uprzejma i gościnna. Nakładała nam na talerze, zachęcając do jedzenia.

Romanek trącił mnie po raz drugi. Pobiegłem spojrzeniem we wskazanym kierunku i natrafiłem na Aguinalda wracającego od koni.

— Myślałem, że to Balduino — szepnął w momencie, gdy Barreto zwracał uwagę żonie na brak noży.

Obiad przebiegał niemal w rodzinnym nastroju. Nie przeszkadzało to, że coraz powracałem wspomnieniami do chwili gdy Barreto strzelił do Leivasa. Mój Boże! żadnym sposobem nie mogłem pogodzić owego bądź co bądź odruchu samoobrony z obecnym uprzejmym gestem gospodarza, człowieka na wygląd serdecznego, ujmującego w obejściu oraz mającego niezależny i trzeźwy pogląd na wiele życiowych spraw.

Rozmowa toczyła się swobodnie, zataczała coraz szersze kręgi, sięgała do zagadnień, które w owej chwili wydawały się nie na miejscu i wcale nie pasowały do otoczenia.

C. d. n.

# ŻYCIE RELIGIJNE:

## 19-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

**Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22**

Onego czasu: Mówił Jezus kapłanom i faryzeuszom w przypowieściach, powiadając: Podobne jest królestwo niebieskie królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody. Ale nie chcieli przyjść. Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego: a inni pojmali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojsko swe, wytracił onych mężobójców i miasto ich spalił. Wtedy rzekł służebnikom swoim: Gody wprawdzie są gotowe: lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych; i napełniły się gody siedzącymi. A wszedłszy król, aby oglądał siedzących, zobaczył tam człowieka, nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

— † —

### "WIELU JEST WEZWANYCH" — (22.14)

**Na ogół nikt z nas nie pamięta bardzo ważnej w życiu chwili Chrztu św. Było to przecież tak bardzo dawno temu. Nikt nie pytał nas wtedy o zdanie — po prostu rodzice wybrali nam imię, rodzice chrzestni zanieśli do kościoła — reszty dopełnił Bóg. Potem było wielkie przyjęcie, mnóstwo gości, bardzo dużo prezentów — tak dużo, że podziwiając je, wszyscy zapomnieli o prezencie najważniejszym, o prezencie, który dał sam Bóg. Dla nich ten prezent był bez znaczenia.**

**Tak było kiedyś, tak dzieje się obecnie i nikt się temu nie dziwi. Pomyśl dzisiaj przez chwilę, czy i ty nie postępujesz podobnie? Czy zastanawiasz się kiedyś nad prezentem otrzymanym od Boga na Chrzcie świętym? Czy troszczysz się o niego?**

**Przecież doskonale wiesz, że ten prezent — łaska uświęcająca — wymaga od ciebie pewnego wysiłku, pewnego trudu. Przez łaskę stałeś się Dzieckiem Bożym, ale teraz musisz pamiętać, że twoje życie ma być godne Ojca. Przez łaskę stałeś się członkiem Kościoła, ale musisz zawsze pamiętać, że to nie jest członkostwo honorowe, lecz rzeczywiste, że oprócz przywilejów nakłada też pewne obowiązki. Musisz zawsze pamiętać, że najważniejszym spośród tych obowiązków jest właśnie troska z dnia Chrztu św., że najważniejszym obowiązkiem jest troska o szatę godową z dzisiejszej Ewangelii, o stan łaski uświęcającej w twojej duszy.**

**Dobrze wiesz, że nie świadectwo Chrztu jest dowodem twojej przynależności do Kościoła. Dobrze wiesz, że nie świadczą o tej przynależności często używane zdania: "Se Deus quiser" i "graças a Deus". Dobrze wiesz, że nawet twoja obecność w kościele nie zawsze jest dostateczną gwarancją twego katolicyzmu. Dobrze wiesz, że twoje serce, że stan twojej duszy jest świadectwem twojego światopoglądu, świadectwem twojego chrześcijaństwa.**

**To dobrze, że doskonale wiesz o tym wszystkim. Każdy twój czyn niech będzie dowodem, że żyjesz tym, co tak doskonale wiesz. Każdy twój krok niech będzie świadectwem, że zależy ci na utrzymaniu stanu łaski uświęcającej w duszy, że chcesz być prawdziwym Dzieckiem Bożym, że zależy ci, aby nie tylko być wezwanym, lecz także wybranym.**

**Te — We**

# W streszczeniu...

★ **Płyta gramofonowa Philipsa** "Giovanni XXIII" na 33 obroty oddaje głos Jana XXIII w zakończeniu I sesji Soboru Watykańskiego II, w rozmowach na audiencjach, w uroczystych ceremoniach i w modlitwach z pielgrzymami zebranymi na Placu św. Piotra.

★ **Pszenica argentyńska dla Kongresu Eucharystycznego.** Argentyńska komisja dla walki światowej z głodem przydzieliła pszenicę argentyńską do wypieku hostii potrzebnych dla Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Bombaju.

★ **Diariusz Papieża Jana XXIII** został w pierwszym wydaniu rozprzedany. Podpisano kontrakty na tłumaczenia na języki: angielski, fiński, francuski, i niemiecki. Będzie to jedna z najpoczytniejszych książek roku 1964 i na pewno wpływ jej na dusze ludzkie będzie ogromny.

★ **Instytut Wydawniczy** Ojców Paulistów w Stanach Zjednoczonych wydał w roku 1963 18 milionów egzemplarzy książek i broszur.

★ **Znany i ceniony** także w kołach katolickich pedagog ewangelik niemiecki Fryderyk Wilhelm Forster obchodził 2 czerwca 95-tą rocznicę urodzin. Wiele jego prac było przed wojną tłumaczonych na język polski. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Już na przełomie wieków XIX i XX uznawał potrzebę porozumienia francusko-niemieckiego i polsko-niemieckiego. W roku 1955 otrzymał od katolickiego uniwersytetu Windstor w Kanadzie "Złoty medal za chrześcijańską kulturę". — Jednym z jego dzieł jest "Etyka seksualna i seksualna pedagogika". W roku 1963 papież Paweł VI przesłał mu swoje pozdrowienie i błogosławieństwo.

★ **Soekarno,** indonezyjski prezydent, mahometanin, w uznaniu zasług Kościoła katolickiego na polu społecznym i szkolnym ofiarował katolickim misjonarzom wino mszalne, z Tarragony sprowadzone w ilości 560 hektolitrów.

★ **Wystawa.** W roku 1962 w Rzymie dla przybywających na Sobór Ojców Soboru urządzona była wystawa dokumentarno - historyczna o prześladowaniu religijnym w państwach rządzonych przez komunistów. Obecnie ta wystawa przeniesiona została do Monachium w Niemczech.

★ **W ostatnim czasie** "L'Osservatore Romano" drukuje artykuły Stanisława Smolenia pod ogólnym tytułem: "Il millennio della Polonia Cristiana" o wynikach badań archeologicznych w dawnych świątyniach polskich, jak np. w katedralnym kościele w Gnieźnie, Płocku itd.

# DUCH NOWOCZESNY

Życie nowoczesnego człowieka jest coraz wygodniejsze, dzięki różnym wynalazkom. Kościół także korzysta z nowoczesnych zdobyczy dla szerzenia nauki Chrystusa i dla zbliżenia ludzi do Boga.

Korzyści nowoczesne nie zawsze są błogosławieństwem. Życie staje się jednostajne. Wielkie miasta w różnych krajach są coraz podobniejsze do siebie. Handel, polityka, ubranie, życie społeczne jest podobne. Z powodu różnic klimatycznych i tradycji, w jedzeniu utrzymują się różnice, ale i te zacierają się. Dawniej podczas długich wieczorów zimowych dzieci siedziały u ogniska domowego przysłuchując się opowiadaniom, legendarnym dziejom okolicy itd. Dziś idą do kina, albo wpatrzeni są w telewizję.

Chrześcijanin i apostoł musi żyć w świecie, chociaż nie według świata. To szczególnie odnosi się do kapłanów i zakonnic, którzy oddają się życiu apostolskiemu. Podobnież ludzie świeccy. Nie wymaga się od nich, by wyzbyli się korzyści materialnych albo obywali się bez ulepszeń nowoczesnych, ale aby zachowali umiarkowanie, chętnie pomogali mniej szczęśliwym i miłością chrześcijańską otaczali wszystkich. Naśladować mamy Pana Jezusa, który nie żył na pustyni, ale między ludźmi, jadł z nimi, nawet brał udział w uczcie weselnej, ale nigdy nie szukał wygód. Urodzony w ubóstwie, pracował własnymi rękoma, szukał zgubionych owiec i skończył życie na krzyżu. Używając ulepszeń nowoczesnych modlić się mamy, abyśmy nie zatracili ducha chrześcijańskiego.

Jaki jest cel pracy ludzkiej? Czy tylko zapracowanie na utrzymanie? Czy tylko pomoc biedniejszym, mniej uprzywilejowanym?

Chrześcijanin pracuje na utrzymanie rodziny, pracuje aby zaoszczędzić na starsze lata, korzysta także z wytchnienia, które współczesne życie daje. Aby usunąć z życia ślady samolubstwa trzeba dążyć do wyższych ideałów. Dla gorliwego chrześcijanina obowiązek pracy przepojony będzie miłością Bożą. Nawet najprostsze zajęcia ofiarować można na patenie ofiarnej wraz z hostią mszalną.

Nie powinno być rozbieżności między pracą a wytchnieniem. Niedziela jest dniem Pańskim, dniem modlitwy, odpoczynku, radości. Msza niedzielna jest punktem centralnym tygodnia. Przypomina nam o naszym przeznaczeniu, naszej ułomności, o naszym odkupieniu. Całe życie nasze przepojone być powinno duchem modlitwy, ale szczególnie niedziela.

Niedziela jest dniem radości i wytchnienia. Cieszyć się mamy wśród rodziny i przyjaciół, radością dzieci Bożych, wdzięcznością za dary Boże, nadzieją wiecznej radości w niebie.

S. M. D.

# Duszpasterz odpowiada

**Czy koniecznie trzeba zwrócić rzecz zabraną bliźniemu, czy też można złożyć ofiarę wartości tej rzeczy?**

Właściwie rzecz zabraną należy zwrócić. Wyjąwszy tylko, kiedy zwrot danej rzeczy okazałby się niemożliwy albo połączony z dużymi kosztami materialnymi czy trudnościami moralnymi. Gdy rzecz zabrana przedstawia dla osoby poszkodowanej wyjątkową wartość, to nawet mimo tych dwóch okoliczności ostatnio wyliczonych należy ją zwrócić.

W wypadkach wątpliwych poradzić się można spowiednika.

## WIEŚCI Z POLSKI:

# Echa inwentaryzacji kościołów i plebanii w Polsce

(FEC) — Rząd Gomułki nie przestaje nękać Kościoła Katolickiego w Polsce różnymi zarządzeniami administracyjnymi, których celem jest niszczenie ekonomiczne i ograniczenie działalności duchowieństwa do minimum. Przed kilkoma tygodniami centralne władze w Warszawie zwróciły się do podległej sobie administracji na terenie całego kraju, aby w myśl wydanego poprzednio zarządzenia przeprowadzona została inwentaryzacja kościołów i plebanii, co ma dać podstawę do nałożenia nowego podatku od ogólnej wartości majątku kościelnego. Jak wiadomo już w jesieni 1959 roku komunistyczne władze nałożyły na duchowieństwo wysokie podatki, które przekraczają w znacznym stopniu możliwości poszczególnych parafii wyrównania należności z tego tytułu.

Według ostatniego zarządzenia spis inwentarza, który dostarczony ma być władzom przez księży, musi zawierać absolutnie wszystko, co znajduje się w kościołach i co jest w posiadaniu poszczególnych plebanii oraz księży łącznie z ich majątkiem osobistym. Wydana w tym celu instrukcja zaznacza, że jeśli spis nie będzie zgadzał się ze stanem faktycznym, księża odpowiedzialni za jego sporządzenie będą ukarani nie tylko finansowo, ale i sądownie. Zgodnie z tą instrukcją władze terenowe rządu żądają ,aby inwentaryzacją objęto przedmioty najdrobniejsze w kościołach i na plebaniach, a także wszystkie najdrobniejsze nawet przedmioty służące do codziennego użytku księży.

# Polska na 5 miejscu w światowej produkcji mleka

(FEC) — Nieskolektywizowane rolnictwo polskie osiąga stale poważne sukcesy produkcyjne nie tylko w porównaniu z innymi krajami bloku sowieckiego, gdzie jak wiadomo kolektywizację zakończono szereg lat temu, ale wyróżnia się także wśród wielu krajów zachodnich. Z okazji zjazdu Międzynarodowej Federacji Mleczarskiej, który odbył się w Warszawie w ostatnim tygodniu sierpnia b.r., "Trybuna Ludu" (nr 234) podała, że polskie rolnictwo zajmuje piąte miejsce w światowej produkcji mleka. Produkuje ono obecnie 12,5 miliarda litrów mleka rocznie. "W produkcji znajduje się w pierwszej dziesiątce krajów świata!

Z dalszych informacji dowiadujemy się, że z ponad 3,8 miliarda litrów skupowanych przez rząd i przedsiębiorstwa mleczarskie, produkuje się rocznie 85.000 ton masła, 15.000 ton mleka w proszku, 65.000 ton serów, ponad 1,3 miliarda litrów mleka spożywczego i "inne przetwory". Ile dostarcza wieś ponadto na rynek wewnętrzny mleka, masła, serów i śmietany — "Trybuna Ludu" nie podaje. Jak wiadomo w porównaniu z innymi krajami rolnictwo polskie osiąga także bardzo dobre wyniki w produkcji czterech zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych oraz szeregu artykułów pochodzenia zwierzęcego.

# W KILKU ZDANIACH...

● *Podwojenie produkcji siarki* — (KAI) — Rzeszów — Zakończony został kolejny etap rozbudowy zakładów przetwórstwa siarki w Tarnobrzegu. Obecnie trwa rozruch nowych oddziałów flotacji i rafinerii siarki. W efekcie tych inwestycji tarnobrzeski kombinat dwukrotnie zwiększy roczną produkcję czystej siarki — do 400 tys. ton. Kopalnia w Piasecznie została odpowiednio przygotowana do zaspokojenia zwiększonego zapotrzebowania na rudę siarki. Na terenie odkrywki rozpoczęły pracę nowoczesne koparki produkcji czechosłowackiej. Wydobycie rudy w kopalni osiągnie 3 mln ton rocznie.

● *Równoczesne wodowanie 5 statków w Gdyni* — Gdańsk — W stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w suchym doku odbyło się równoczesne wodowanie 5 jednostek dla armatorów krajowych i zagranicznych, dwóch drobnicowców o nośności 9 300 - 11 600 DWT m/s "Traugutt" i m/s "Stanisław Dubois", dwóch trawlerów rybackich po 230 DWT dla armatorów francuskich "Prowence Bretagne" i "Flandre Bretagne" oraz trawlera - zamrażalni o nośności 1 300 DWT "Pletwal" dla świnoujskiej "Odry". Równoczesne wodowanie w suchym doku 5 statków jest wydarzeniem bez precedensu w światowym budownictwie okrętowym.

● *Zwierzenia ateistów* — (FEC) — Wysiłki i "ambicje" władzy ludowej w ostatnim dwudziestoleciu —pisze ateistyczny tygodnik "Argumenty" (nr. 31) — aby uczynić Polskę krajem "na wskroś nowoczesnym" także w dziedzinie obyczajów — nie dały spodziewanych rezultatów.

"W różnych środowiskach — piszą dalej — nie uznaje się małżeństw zawartych w urzędach stanu cywilnego, a rozwody całkowicie się potępia". Również "przepisy o przerywaniu ciąży ciągle są potępiane w bynajmniej nie nielicznych środowiskach. Potępiana jest także akcja zajmująca się regulacją urodzin". Taka atmosfera "zacofania i przesądów" — stwierdzają ateiści rządowi — dominuje nie tylko daleko od stolicy, gdzie "ciemnogród nie przestał jeszcze dzierżyć władzy", ale także w samej Warszawie.

● *Pańszczyzna komunistyczna w latach 1956 - 1963* — (FEC) Z warszawskiego tygodnika "Rada Narodowa" (nr. 29) dowiadujemy się, że "ogólna wartość czynów społecznych w Polsce w latach 1956 - 1963 wyniosła ponad 12 miliardów złotych". Jak wiadomo tzw. "czyny społeczne" są po prostu komunistyczną pańszczyzną. Zwłaszcza po powrocie do władzy Gomułki rządowa administracja zaczęła organizować te czyny na szeroką skalę, zmuszając ludność miast i wsi nie tylko do wykonywania bezpłatnie prac przy budowie różnych obiektów komunalnych, sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, szkół, ośrodków zdrowia, dróg, mostów itp. ale wprowadziła obowiązek pokrywania z funduszów społeczeństwa koszta ich budowy.

● *1.1 mld zł odszkodowań dla rolników* — (KAI) — Warszawa — Niedawna powódź w woj. wrocławskim oraz wcześniejsze opady gradu w województwach lubelskim, rzeszowskim i kieleckim (pow. Kraśnik i Bychawa), wyrządziły pewne szkody w zbożach. PZU przyspieszyło więc wypłatę należnych odszkodowań, które normalnie otrzymywali ubezpieczeni w październiku. Do 25 sierpnia rolnicy zgłosili ogółem w inspektoracie PZU ponad 530 tys. różnych szkód spowodowanych przez pożary, powodzie, huragany, gradobicia itp. Za straty te PZU wypłaci tytułem odszkodowań ponad 1.100 mln zł. Poszkodowane gospodarstwa otrzymały już z PZU ok. 800 mln zł.

# "Klęska" urodzaju owoców w Polsce

(FEC) — W tym roku rolników i ogrodników w Polsce — stwierdza Radio Warszawa (12.8.) — "dotknęła tak zwana klęska urodzaju owoców i warzyw. Nie tak dawno optymiści twierdzili, że nasz przemysł państwowy, spółdzielczy i terenowy z roku na rok rozszerza — punkty skupu, buduje nowe przetwórnie owocowo-warzywowe i że zdolni jesteśmy do przyjęcia od rolników wszystkich nadwyżek owocowo-warzywowych. Niestety i w tym roku handel i przetwórstwo stają się bezradnym dzieckiem wobec obsypanych obfitym owocem sadów czy ogrodów warzywnych".

Codziennie do punktów skupu — informuje radio — "ciągną długie szeregi wozów załadowanych owocami, ogórkami czy pomidorami, które się odsyła z powrotem do domu z kwitkiem i w ten sposób marnuje się ich tysiące ton". Jest to prawdziwa "klęska" urodzaju dla upaństwowionego handlu i przetwórni, które są w stanie przerobić zaledwie 150.000 ton np. jabłek, podczas gdy zbiory szacuje się w tym roku na około 750.000 ton jabłek. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi owocami oraz z "nadmiernym" urodzajem warzyw, a w szczególności pomidorów i ogórków. Rolnicy przywożą je z powrotem do domu.

**Foto PROGRESSO**
Rua São Francisco 166
FOTOGRAFIAS para:
Casamentos, Formaturas, Postais, 3x4, 6,9 e 9x12.
AMPLIAÇÕES:
Pretas, marrons e coloridas.

# Kącik ROLNICZY

## Żywienie młodych kaczek

Kaczki są ptakami wszystkożernymi, toteż w żywieniu ich mogą znaleźć zastosowanie prawie wszystkie pasze tak pochodzenia roślinnego, jak i zwierzęcego. Pasze te jednak muszą zawierać składniki pokarmowe o dużej wartości biologicznej, wysokokaloryczne i lekkostrawne. Poza tym należy zwracać uwagę, aby białko znajdujące się w skarmionej paszy było różnorodne i zapewniało kaczkom wszystkie niezbędne aminokwasy mające istotny wpływ na prawidłowy rozwój młodych organizmów. Przyjmuje się, że proporcja pomiędzy białkiem roślinnym i zwierzęcym znajdującym się w podawanej paszy może wynosić jak 1:3.

W żywieniu młodych kaczek tuczonych, z pasz pochodzenia roślinnego szczególnie są cenne:

— Śruty zbożowe (jęczmienia, pszenna i kukurydzana);
— otręby zbożowe;
— zielonki, susze i kiełki (zarodki zbożowe).

W produkcji młodych kaczek ważną paszą są zielonki. Stanowią one źródło lekkostrawnych składników odżywczych.

Zielonka skarmiana kaczkami musi być młoda i świeża (koszona i cięta każdorazowo przed odpasem).

## Wydobycie nafty w świecie

W ciągu dziesięciu lat wydobycie ropy naftowej powiększyło się prawie dwukrotnie, osiągając w 1963 r. — ok. miliarda 300 milionów ton.

W 1963 r. produkcja ropy naftowej w USA wyniosła ponad 409 milionów ton i była o 3,5 proc. wyższa niż w roku poprzednim. Warto jednak dodać, że udział tego kraju w światowym wydobyciu ropy obniżył się z 31,5 proc. w 1961 r. do 28,6 proc. w ub. roku. 9-procentowy wzrost wydobycia zanotowała natomiast Kanada, osiągając w ub. roku 35,8 miliona ton.

Kraje rejonu Morza Karaibskiego uzyskały w minionym roku niewielki wzrost wydobycia, zaledwie — 1,4 proc. Na ogólną ilość produkowanej w tym rejonie ok. 185 milionów ton ropy, ok. 170 milionów ton przypada na Wenezuelę, która jest największym eksporterem tego surowca na świecie.

Szybki postęp osiągnęły kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu. Ich łączna produkcja ropy naftowej wyniosła w roku ub. ok. 344 milionów ton, tzn. była o 9,9 proc. wyższa niż w 1962 r. Największymi producentami w tym rejonie są: Kuweit (97,5 miliona ton), Arabia Saudyjska (81 milionów), Iran (73 miliony), Irak (55,5 miliona).

Ropa naftowa zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę w gospodarce niektórych krajów afrykańskich. Wydobycie tego surowca zwiększyło się z ok. 34 milionów w 1962 r. do 50 milionów ton w ub. roku. Najważniejszymi dostawcami ropy, wśród państw kontynentu afrykańskiego były: Algeria (23,7 miliona ton), Libia (21 milionów), Nigeria (3,7 miliona).

Z krajów komunistycznych Rosja wyprodukowała 206 milionów ton, to znaczy o ok. 10 i pół procent więcej, niż w roku 1962. Wydobycie Rumunii wynosiło 12 milionów ton, a Chin 7 milionów.

## Drobne wiadomości gospodarcze

● **Kompania metalurgiczna "Belgo-Mineira"** w stanie Minas Gerais pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy w swej produkcji, dostarczając na rynek 368 tys. ton wyrobów metalowych dziennie.

● **W Rio Grande do Norte** w Macaíba otwarta zostanie w tych dniach nowa fabryka produkująca racje żywnościowe dla bydła i drobiu w całym stanie, w ilości 80 ton w ciągu 24 godzin.

● **Ruchoma wystawa gauszowska,** umieszczona na wielkich kaminionach, obejmująca najróżnorodniejsze działy przemysłu gauszowskiego, objeżdżać będzie 20 największych miast 6 stanów, począwszy od Pôrto Alegre a skończywszy na Belo Horizonte.

● **Gauszowscy hodowcy bydła** starają się od rządu o pozwolenie na import soli z Boliwii, by jej używać w racjach żywnościowych dla bydła. Przewiduje się import 8-10 wagonów soli boliwijskiej na miesiąc.

● **Grupa przemysłowa "Motorantim"** z São Paulo inaugurowała ostatnio w Passo Fundo (Rio Grande do Sul) fabrykę celulozy i papieru, posługując się drzewem piniorowym oraz bambusowym.

● **Trzcina cukrowa** stanowi doskonałą paszę dla bydła zwłaszcza w okresie suszy i udaje się na terenie całej Brazylii. Tak np. z jednego hektara można zebrać od 40 do 80 ton trzciny.

● **Powietrze w lesie** jest o 28 razy czystsze aniżeli w miastach. Liście drzew bowiem stanowią jakby naturalny filtr oczyszczający zanieczyszczone powietrze. Osoby chore przychodzą prędzej do zdrowia, znajdując się w pobliżu lasu.

● **W Brazylii nie ma specjalnego budżetu rządowego** na zadrzewienie wielkich połaci ziemi lub na utrzymanie żyzności gleby. Pożyczki jakie niektóre przedsiębiorstwa lub fazendeirzy otrzymują z banków są krótkoterminowe, a nie jak się to dzieje w Europie — na 10 lub 20 lat. Stąd też zalesienie w Brazylii zalicza się do wypadków sporadycznych i robione jest w małej skali.

● **W porze letniej** gospodynie domu powinny zwracać większą uwagę na przygotowanie lżejszego pożywienia dla swych domowników, polegającego na większej ilości jarzyn, owoców, mleka i sera. Mięso powinno być chude.

● **Dwie kooperatywy rolne w stanie Amazonce,** mając do dyspozycji pożyczki tamtejszego banku, rozpoczęły uprawiać ryż na wielką skalę, osiągając w tym roku zbiór szacowany na 650 ton.

● **Większość hodowców bydła** ścina rożki byczkom w terminie od 8 do 10 dni po ich narodzeniu, by w przyszłości uniknąć niebezpieczeństwa czy dla siebie czy dla innych ze strony rogatego buhaja.

● **Prosięta rasowe** można odstawić od maciory po 3 lub 6 tygodniach, z tym, że w racjach żywnościowych otrzymają one farelo z soji, zmieloną żółtą kukurydzę, mączkę rybną, serwatkę, mleko po wyciągnięciu tłuszczu, trochę cukru oraz antybiotyków. Tych ostatnich daje się w proporcji 50 gramów na 1.000 kg pożywienia.

● **15 nowych przedsiębiorstw** powstanie wkrótce w mieście Franca — São Paulo. Wśród nich najwięcej będzie fabryk obuwia oraz garbarnie.

# KĄCIK LEKARSKI:

## Żelazo w organiźmie ludzkim

*Oprócz witamin, organizm ludzki potrzebuje pewnej ilości wód mineralnych i substancji chemicznych. Nasz czerwony barwnik krwi zawiera w sobie żelazo. Czerwone ciałka krwi mają krótki żywot, bo giną po upływie trzech tygodni i muszą być zastąpione nowymi.*

*Obliczenie wykazuje, że chcąc utrzymać organizm przy pełnym zdrowiu, trzeba mu dostarczyć 10 miligramów żelaza codziennie. Niestety, nawet nasze zwyczajne pożywienie nie zawiera znacznej ilości żelaza i dlatego bardzo wiele osób cierpi na niedokrwistość, czyli anemię.*

*Najczęściej spotykamy anemię u kobiet i dzieci. Niedostateczna ilość czerwonych ciałek krwi wywołuje ogólne osłabienie dostatecznej sprawności umysłowej, brak apetytu, nieznaczne zawroty głowy i bóle głowy, uczucie bicia serca, wzmożoną nerwowość, bladość skóry, bladość dziąseł, oraz utratę połysku i łamliwość paznokci.*

*Niedostateczna ilość czerwonych ciałek krwi stwierdzić może każdy lekarz przy pomocy badania mikroskopijnego. W wypadkach prawdziwie rozwiniętej niedokrwistości, skutkiem braku żelaza w pokarmach, lekarz przepisze odpowiednie preparaty do spożywania. Oprócz pożywnej diety zaleca się spacery na świeżym powietrzu. Przy większym osłabieniu należy siedzieć lub leżeć na świeżym powietrzu. Siły i pora roku rozstrzygają o rodzaju kąpieli.*

*Ponieważ nigdy jeden wypadek nie jest równy drugiemu, stąd zastosowanie środków zaradczych należy zawsze zostawić lekarzowi. Zwrócić należy uwagę na artykuły spożywcze, które zawierają stosunkowo znaczne ilości żelaza, i które należy spożywać dla zapobiegania niedokrwistości. Potrawami tymi są:*

*Wątroba wołowa, krwawa kiszka, wieprzowa kiełbasa, mięso wołowe, jaja, żytni chleb, owsianka, groch, kapusta, ziemniaki, rzepa, marchew, jabłka, śliwki, brzoskwinie, pomarańcze, gruszki, morele i inne owoce.*

## Sport w skrócie

★ **Liga kurytybska:** Britania - Iratí 3x0, Atlético - Guarani 4x0, Primavera - Rio Branco 2x1, Água Verde - Operário 0x0.

★ **Juniorzy Coritiba** zwyciężyli Ferroviário 1x0. Drugi mecz wyłoni przeciwnika juniorów Juventus, by rozstrzygnąć tytuł mistrza.

★ **Liga rioska:** Vasco - Fluminense 1x0, América - Portuguesa 3x1, Bangú - Madureira 2x0. Bonsucesso - Canto do Rio 0x0.

★ **Liga paulistańska:** São Paulo Botafogo 2x1, Corinthians - Palmeiras 1x0, Juventus - Esportiva 4x2, Prudentina - Ferroviária 3x0, São Bento - Botafogo 3x0, Comercial - XV Novembro 3x1.

★ **Mistrz gauszowski** - Grêmio - przegrał z mistrzem Santa Catarina - Metropol 0x2, tym samym odpadając od dalszych rozgrywek o Puchar Brazylii.

★ **Brazylijska tenisistka** - Maria Esther Bueno wygrała mistrzostwa tenisowe w USA, zwyciężając Amerykankę Carole Graebner 6x1, 6x0.

★ **W Igrzyskach olimpijskich** w Tokio (październik) Japonia wystąpi z 407 zawodnikami, Francja z 138, a Kuba z 40 atletami.

BRUCE MARSHALL

## PROBOSZCZ Z ARS (Święty który walczył z diabłami)

Swe obowiązki duszpasterskie spełniał tak dobrze, że gdy ksiądz Balley zmarł wkrótce potem skutkiem gangreny, parafianie w Ecully wysłali do kanclerza kurii w Lyonie petycję, by ksiądz Vianney został ich proboszczem. Wikariusz generalny jednak uważał to stanowisko za zbyt odpowiedzialne dla nowo wyświęconego księdza, albowiem wyznaczył proboszczem księdza Tripier.

Ksiądz Tripier nie należał do duchownych noszących włosiennice i jadających tylko mdłe ziemniaki. Gdy tylko przybył do plebanii, oznajmił wyraźnie, iż tylko w obowiązujące dni abstynencji będzie się powstrzymywał od potraw mięsnych. Musiało w końcu zniecierpliwić księdza Tripier, gdy ustawicznie patrzył na księdza Vianney, posilającego się tylko chlebem i wodą, podczas gdy on sam zajadał pieczone kury i popijał je pełnym, burgundzkim winem. Jest też bardziej, niż prawdopodobne, że zwrócił się on do kanclerza kurii z prośbą, by zastąpiono jego obecnego wikarego jakimś innym, o mniej surowych obyczajach.

W każdym razie w lutym 1818 wikariusz generalny wezwał do siebie księdza Vianney.

— Mianuję cię proboszczem w Ars-en-Combes — oznajmił mu wikariusz generalny. — W parafii tej ludzie nie są bardzo bogobojni i twoim zadaniem będzie rozszerzyć i umocnić ich miłość Boga.

### II

Ars było małą wioską, około dwadzieścia mil na północ od Lyonu. Jedynym wielkim budynkiem w okolicy był zamek Garetów. Dwustu pozostałych dziwnych parafian składało się przeważnie z małych rolników, żyjących w chatach, rozrzuconych w nieładzie na stoku pagórka. Uposażenie proboszcza wynosiło równowartość 100 dolarów rocznie, a 20 dolarów rocznie otrzymywał mniej więcej za chrzty, śluby i pogrzeby.

Mglistego poranku, 9 lutego 1818 roku, ksiądz Vianney wyruszył w drogę do swej nowej parafii. Łóżko drewniane i kilka innych sprzętów miano za nim przywieźć na wozie. Sądząc, że zabłądził wśród pagórków, zapytał o drogę chłopca, pasącego trzodę i ku swemu zdumieniu dowiedział się, że znajduje się już w obrębie parafii Ars. Ukląkł natychmiast i rozpoczął modlitwy, gdy zaś doszedł do różowych chat ze świecami w oknach, ukląkł znowu i znowu się modlił. Starając się nie zwracać uwagi na to, że nie pojawił się nikt, by go powitać, nowy proboszcz poszedł wprost do kościoła. Był to budynek walący się, bez szczytu wieży i składający się z wąskiej nawy oraz zaniedbanego prezbiterium. Poprzedni proboszcz umarł przeszło miesiąc temu. Tabernaculum było puste, a wieczna lampa zgaszona.

Przeszedł następnie przez drogę, by obejrzeć budynek plebanii który był dwupiętrowy: na parterze znajdowała się jadalnia i rodzaj kuchni, pod nimi piwnica i graciarnia, na pierwszym piętrze były trzy pokoje sypialne, na drugim strych. Nowy proboszcz zdumiał się widząc, że cały budynek był porządnie umeblowany.

Następnego poranka, gdy ksiądz Vianney zadzwonił na Mszę św., pojawiło się tylko kilka starych kobiet. Usiadły stłoczone w głębi kościoła i szeptały ustawicznie między sobą, było więc jasne, że nie przyszły się modlić, lecz tylko po to, by zobaczyć, jak wygląda ich nowy proboszcz. Ksiądz jednak nie zwracał na nie bardzo uwagi; poszedł do zakrystii, ubrał się w najmniej brudne z białych szat liturgicznych, odprawił Mszę św.; umieścił Najświętszy Sakrament z powrotem w Tabernaculum i zaświecił ponownie wieczną lampę.

W niedzielę przybyło nieco więcej wiernych, ale znowu składali się oni przeważnie tylko z ciekawskich. Gdy tylko proboszcz pojawił się na ambonie, dały się słyszeć chichoty, a ludzie poczęli się trącać łokciami. Od samego początku kazania można było w kościele widzieć i słyszeć ziewanie. Chłopcy mrugali na dziewczęta, a małe dzieci podskakiwały na ławkach. Nawet jeszcze w czasie Credo drzwi wejściowe trzaskały za spóźnionymi przybyszami.

Ars bowiem nie było podobne do katolickich parafii w Irlandii czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W czasie, gdy ich nowy proboszcz głosił po raz pierwszy kazanie z ambony, większość mężczyzn, którzy nie pracowali o tej porze w polach, wypełniała cztery karczmy i tej samej nocy ich pijackie wrzaski przed plebanią nie pozwoliły księdzu Vianney spać aż do wczesnych godzin poranku.

Po kilku takich nocach proboszcz przekonał się już wkrótce, że bardzo niewielu z tych mężczyzn spełniało wielkanocny obowiązek spowiedzi. Nawet kobiety nie dbały o to, by ich dzieci chodziły regularnie na lekcję katechizmu i rzadko które z tych dzieci uczęszczało kiedykolwiek do Sakramentów św. po pierwszej Komunii św.

Ksiądz Vianney przekonał się, że wikariusz generalny miał rację, gdy mówił, że w Ars nie było miłości Boga wśród ludzi.

Jak więc miał próbować, by ten stan rzeczy naprawić?

Rozpoczął od pokuty i modlitwy.

W Ecully jadał bardzo mało; w Ars nie jadał prawie zupełnie. Nie jadał śniadań. Na obiad posilał się tylko miseczką zupy albo mleka, przeważnie bez chleba. Na kolację, jeśli ją miewał w ogóle, jadał solone ziemniaki, albo nawet gotowany szczaw. Nigdy nie dotykał wina, jarzyn, ani owoców. Wyrzekał się nawet wąchania kwiatów.

Dowiedziawszy się, że umeblowanie plebanii zostało pożyczone przez panią zamku, odesłał je do niej w całości z powrotem. Do włosiennicy, którą odziedziczył po księdzu Balley dodał żelazne ostrza, a na przegubach rąk nosił bransoletki z kolcami. Każdego wieczoru biczował swe ciało łańcuchami aż do chwili, gdy słabł z upływu krwi. Spał albo na gałęziach winogron, rozpostartych na zimnej posadzce kamiennej w komórce, albo na gołych deskach na strychu z okrąglakiem kłody zamiast poduszki.

Rano wstawał na długo przed świtem i z lampą w ręce szedł do kościoła. Tutaj klęczał wyprostowany przez dwie lub trzy godziny na posadzce w prezbiterium przed Najświętszym Sakramentem.

— Boże mój — modlił się, a łzy spływały mu po policzkach — jeśli mi tylko pozwolisz nawrócić moich parafian, jestem gotów cierpieć tyle, ile tylko zechcesz do końca mojego życia. Tak, przyjmę najokropniejsze cierpienia, nawet przez sto lat, jeśli tego potrzeba, ale proszę, proszę, pozwól mi nawrócić moich wiernych.

# LIST Z AMERYKI

Drogi Felku! Wybacz Twemu marnotrawnemu korespondentowi, że tak się zaniedbał. Trudno mi twierdzić, że w okresie mego milczenia nic się w New Yorku nie działo. Życie tu jest tak ruchliwe, że o sezonie ogórkowym nie ma mowy. Nie pisałem — ot tak — przez lenistwo. Ale wczoraj byłem na wystawie i byłby to tym razem grzech niewybaczalny, gdybym Ci swych wrażeń nie opisał. Najpierw uwaga ogólna: wystawa nazywa się światowa, ale daleko jej do tej nazwy. Zaledwie znikoma ilość państw jest reprezentowana. Z krajów, które Ciebie i mnie interesują, nie ma Polski i Argentyny. Ale jest... emigracja litewska! Byłem naprawdę wzruszony, gdy na skrzyżowaniu dwóch alei ujrzałem śliczną przydrożną drewnianą kapliczkę, że dawniej pełno było takich kapliczek na rozstajach dróg na Litwie, że dzisiaj okupanci te kapliczki zburzyli, ale Litwini amerykańscy tu w wolnym świecie na wystawie taką kapliczkę ustawili — jako symbol wiary, że zło przeminie i że ojczyzna ich odzyska wolność. Tłumy ludzi codziennie tę litewską kapliczkę oglądają, czytają napis. O nas — Polakach, na wystawie głucho. Chociaż nie! Nie pomyśleliśmy o sobie sami, to pomyślał Watykan. Na jednym z honorowych miejsc w pawilonie watykańskim — Our Lady Ostrobramska. Skoro jestem przy pawilonie watykańskim, muszę stwierdzić, że naprawdę najpiękniejszy to pawilon na wystawie. Nie tylko dlatego, że znajduje się w nim największy skarb, jaki wystawa posiada: "Pietà" Michała Anioła. Nie — w ogóle jest śliczny. I budynek o cudownych liniach architektonicznych, i pięknie dobrane witraże, i misterny sposób umieszczenia Michała Aniołowego arcydzieła (robi wrażenie zawieszonego na niebie pomiędzy gwiazdami) i w ogóle wszystkie inne eksponaty. Co tu gadać? — bogactwo i wytworny smak artystyczny. Jeśli chodzi o cuda techniki — góruje nad innymi pawilon General Motors. Nic dziwnego — kosztował 50 milionów. Jedziesz sobie wygodnie w czymś w rodzaju auta czy pociągu. Wjeżdżasz do tunelu. Z początku ciemno, a potem... dziwy po obu stronach dziać się zaczynają. To jesteś wśród lodowców, to na księżycu, to na dnie oceanu, to w puszczy podzwrotnikowej. Wrażenie jest takie, że ty tam naprawdę jesteś, że jeszcze chwila, a jakaś ośmiornica cię za nogę złapie, jakiś wąż cię ugryzie. A potem — wjeżdżasz w przyszłość. Widzisz, jak gigantyczne maszyny puszczę trzebią, powstają autostrady. Tysiące aut, pociągów, pojazdów latających i podwodnych. Wszystko to się rusza. Zapada noc. Miliardy ruszających się światełek. Sznury świecących sznurów robią się sznureczki. Coraz dalej, niżej.. Iluzja że jesteś w samolocie, że lecisz! I... stop! Koniec. Trzeba wyłazić. Podróż skończona.

Inni czekają. I to dobrą godzinę. Bo — wszystko za darmo. Nie tak, jak w pawilonie izraelskim, gdzie każą Ci przy wejściu płacić 75 centów i za to pokazują kilkanaście marnie wykonanych laleczek, przedstawiających sceny z życia żydowskiego w rozmaitych wiekach i wykresy i fotografie z dzisiejszego imponującego rozwoju Izraela. Rozumiem: propaganda. Ale na te 75 centów ludzie sarkają — nabieranie. Takie same nabieranie w muzeum figur woskowych. Tu ci każą płacić nie 75 centów, a całego dolara i pokazują wypłowiałe lalki, które przed pięciu laty oglądałem na... ul. Maipu w Buenos Aires. Tylko że wtedy były nowsze, a dziś — pożal się Boże! Cóż jeszcze? Za darmo oglądasz pawilon Coca Coli gdzie podobnie jak w General Motors, ale tym razem na piechtę idąc uroczymi korytarzami i nagle znajdujesz się w świątyni buddyjskiej, czujesz zapachy palonych ziół, potem trafiasz do puszczy — krzyczą papugi i małpy — potem jesteś na zaśnieżonych szczytach gór w Bawarii, potem na pokładzie statku podpływającego do Rio de Janeiro. Liny okrętowe skrzypią, woda pluska. W pawilonie Pepsi Coli płacisz dolara i płyniesz łódką między tysiącami Disneyowskich lalek, które śpiewają (usta się ruszają), tańczą (nawet kankana!) etc. Ładnie. Dolara nie szkoda. — Pawilon berliński darmo. Nie warto chodzić. Nic ciekawego. Wykresy i sklepik z pocztówkami. Piękny jest pawilon wyznań protestanckich. W dziale metodystów prześliczna rzeźbiona w drzewie Ostatnia Wieczerza naturalnej wielkości. Robi wrażenie. Ciekawy jest pawilon masonów. Poza eksponatami muzealnymi (pamiątki po różnych amerykańskich masonach), popiersia i portrety rozmaitych wybitnych masonów, jak Mozart, Voltaire, Waszyngton, Walter Scott, Sibelius. Z tutejszych generałów Marshall, Persching, Mac Arthur. Z prezydentów ostatniej doby obaj Roosevelci, Truman i Johnson. Najwyższy stopień — wielkiego mistrza osiągnął Truman. Pozory mylą. Nie wygląda na tak mądrego.

Papier się kończy. Muszę i ja kończyć. Zresztą, żeby wszystko opisać, trzeba chodzić po wystawie codzień co najmniej przez tydzień. Lepiej przyjeżdżaj sam. Warto. Zafunduję Ci podróż — z centrum miasta na wystawę helikopterem. Wprost do najwyższej w świecie knajpy. Cześć.

("Kurier Polski")

B. Kawecki


**NADZWYCZAJNA OKAZJA!**

**CrS 6.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.**

**RENNER**

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą

*Meble "fórmica" — Tapczany (sofá cama) — Lodówki — Komplety garnków "Panex" — Radia — Kryształy — Porcelany — Nożownictwo — Enceradeiras — Liquidificadores — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Zegarki stołowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne*

**Paulo Muller & Filhos Ltda.**

**Rua Emiliano Perneta, 156 — Telefon: 4-8307 - Curitiba**
**WKRÓTCE TAKŻE: Rua Dr. Murici, 835**


## Uśmiechnij się

**DOBRA RADA**

Spotyka się dwóch znajomych.

— Czemu masz taką strapioną minę?

— Mam masę kłopotów i w pracy, i w domu.

— Podam ci świeżą metodę. Kup sobie ciasne buty. Są błogosławieństwem, pozwalają zapomnieć o wszelkich innych troskach.

**REWIZJA WIEDZY**

Młody człowiek został ścięty na egzaminie z ekonomii na uniwersytecie.

Ojciec młodego kłapoucha przyszedł do profesora i rzekł:

— Nie rozumiem jak się to mogło stać! Pytania zadane memu synowi były dokładnie te same co mnie, na tymże wydziale, na takimże egzaminie, 25 lat temu. Zdałem wtedy celująco. A mój syn odpowiedział akurat tak samo jak ja wtedy...

Profesor się żachnął...

— Właśnie dlatego został ścięty. W ekonomii pytania są wciąż te same, ale prawidłowe odpowiedzi są wciąż inne.

**OPINIA POLITYKA**

— Co właściwie Chruszczow ma na celu, powtarzając tak często, że kapitalizm kona — zapytano wiceprezydenta Nixona.

— To jest gospodarcza spekulacja — odparł amerykański mąż stanu.

— Niemożliwe!...

— O tak, on spodziewa się, że trumny zamówimy w sowieckim przemyśle drzewnym.


**Retificadora BRASPOL LTDA.**

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —
CENY PRZYSTĘPNE
**Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635**
CURITIBA — PARANÁ

**Casa Pavão** HIPOLITA DOPIERALSKIEGO **RUA MAL. FLORIANO, 511**
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

**REPRODUÇÕES EM GERAL**
**Fotocópias**
**Fotografias 3x4 em 1 hora**
**Foto Elétrico**
**DE JOSÉ KOSISKI**
Rua Dr. Murici, 498
CURITIBA - PARANÁ

**Casa Tarobá**
**AV. JOÃO PESSOA, 111**
**As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.**


Próbował też nakłonić ludzi do uczęszczania do kościoła na Mszę św., czyniąc wygląd kościoła piękniejszym.

Za pieniądze ze swej nędznej pensji zakupił nowy wielki ołtarz. Zamówił nowe figury świętych i barwne szaty liturgiczne. Choć sam był zawsze bardzo nędznie ubrany, nie żałował nigdy pieniędzy na kościół.

— Stara sutanna nadaje się doskonale do pięknego ornatu — zwykł był mawiać tym, którzy go krytykowali.

A następnie zabrał się do nauczania swego ludu. Głoszenie kazań przysparzało mu z początku wiele trudności. Pracował czasami siedem godzin, by napisać kazanie. Potem poświęcał drugie tyle czasu, by się kazania nauczyć na pamięć, recytując je głośno w plebanii. I nawet wówczas zdarzało się, że zapominał wszystko, gdy znalazł się na ambonie i musiał z niej zejść, nie będąc w stanie dokończyć kazania.

Gdy jednak pamiętał kazanie, wygłaszał je głośno.

— Panie proboszczu, — zapytał go pewnego dnia jeden z parafian — dlaczego w czasie modlitwy mówicie tak cicho, a w czasie kazania tak głośno?

Proboszcz jednak miał już odpowiedź gotową.

— Dlatego, bo Bóg nie jest głuchy, moi parafianie zaś są głusi — odparł.

Proboszcz po francusku nazywa się Curé, co oznacza kurowanie, kurację, albowiem duszpasterz ma leczyć dusze ludzkie. Proboszcz Vianney był zdecydowany, by dusze, powierzone jego opiece, leczyć w sposób właściwy i skuteczny.

— Jeśli duszpasterz nie chce być sam potępiony, — mówił pewnego dnia z ambony — musi całkowicie zapomnieć o swej godności ludzkiej. Nie wolno mu zwracać uwagi nawet na to, jeśli jest pogardzany lub znienawidzony przez swych wiernych. Musi mówić swym parafianom prawdę nawet w wypadku, gdyby go za to mieli zabić u stóp ambony. Pasterz, godny tej wielkiej nazwy, zawsze potrząsa mieczem.

Wśród tłumu w kościele mniej już teraz ziewano, gdy zaś kto to jeszcze robił, proboszcz budził go ze snu.

— Nudzę was, prawda? — wołał do marudera. — Mogę was jednak zapewnić, że wy mnie nie nudzicie.

I gdy widział, że te słowa nie pozostają bez wrażenia, jak się tego obawiał, wołał dalej:

— Róbcie jak chcecie, nędznicy. Ale nie mówcie później, żem was nie ostrzegał. Oto piekło jest miejscem, gdzie ostatecznie skończycie. Piekło, moi drodzy, piekło.

Nawet jeśli ta groźba nie skłaniała parafian strachem do natychmiastowej pokuty, to w każdym razie powstrzymywała ich od spania w czasie kazań. I podczas gdy ludzie słuchali z rozdziawionymi ustami, proboszcz wymierzał nowe uderzenie.

— I w ten sposób utracicie nie tylko skarb w niebie, — wołał — ale utracicie także skarb na ziemi. Czy nie wiedzieliście jeszcze o tym, że wszyscy grzesznicy umierają bez grosza w kieszeni?

Tym razem strach słuchaczy nie mógł ulegać wątpliwości, albowiem wieśniacy francuscy są chciwi i zachłanni. Zanim jednak słuchacze otrząsnęli się z wrażenia, proboszcz wychylał się z ambony, tym razem, na odmianę, prosząc łagodnie.

— Pójdźcie, moi najmilsi — mówił — starajmy się wszyscy dojść do nieba, dobrze? Będziemy tam bowiem widzieć Boga twarzą w twarz. Pójdźmy wszyscy w wielkiej procesji, ze mną, waszym pasterzem na czele. Nie pozwólmy nikomu spośród nas, by zamknięto przed nim drzwi. Czy wiecie, co mnie spotkało pewnego dnia? Wracając z Savigneux usłyszałem śpiew ptaków na drzewach. Gdy tego słuchałem, nie mogłem powstrzymać płaczu, ponieważ ptaki, które Bóg stworzył, by śpiewały, śpiewają — ludzie zaś, których stworzył, by Go kochali, nie kochają Go.

I wysoko, ponad ludźmi na ambonie, proboszcz zapłakał wobec wszystkich ponownie. Zanim jednak łzy jego obeschły, począł znów grozić grzesznikom.

— Nie, nie! — krzyczał. — To się na nic nie przyda! Wszyscy jesteście przeznaczeni do piekła. Już dawno wykupiliście tam bilety.

Zdaniem proboszcza pracowanie w polu w niedziele było jednym z najpewniejszych sposobów zapewnienia sobie miejsca w piekle.

— Gdy widzę ludzi, zwożących siano w niedziele, widzę, jak wiodą swoje dusze na potępienie... Niedziela jest prywatną własnością Pana Boga... Jakim prawem zabieracie to, co do was nie należy? Ukradzione rzeczy zawsze przynoszą nieszczęście złodziejowi. Znam dwie czynności, które na pewno prowadzą do piekła: dokonywanie kradzieży i praca w niedziele.

Ludzi pracujących w niedziele nie było oczywiście wówczas w kościele, ale proboszcz wiedział, że inni parafianie im te słowa powtórzą.

Nie było też w kościele właścicieli czterech karczm, proboszcz jednak nie potrzebował mikrofonu, by jego potępienie mogło być i w karczmach słyszane poprzez śmiech i dźwięk kufli.

— Karczma jest przybytkiem diabła i szkołą diabła. Tam szatan poluje na dusze, tam następuje ruina rodzin, tam niszczy się zdrowie, tam poczynają się morderstwa.

Było to może trochę zbyt surowe, ale proboszcz miał ku temu powody i natychmiast je wyłożył.

— Karczmarze pozbawiają kobiety i dzieci chleba, gdyż pijacy zostawiają u nich całotygodniowy zarobek w ciągu jednej niedzieli. Kapłan nie może udzielić rozgrzeszenia karczmarzom, którzy sprzedają trunki w nocy albo w czasie, gdy w kościele odbywają się nabożeństwa. Jeśli to czynią, potępiają się sami. Wierzcie mi, przyjaciele, że szatan wcale nie dba o karczmarzy, przeciwnie, pogardza nimi tak dalece, że pluje na nich.

Czy sądzisz wciąż, czytelniku, że było to zbyt surowo powiedziane? Posłuchaj więc, co proboszcz mówił o dancingach:

— Na miłość Boską, czyż można rzeczywiście być takim głupim, by sobie wyobrażać, że bale są czymś nieszkodliwym? Na moją duszę, właśnie bale są najsilniejszym instrumentem szatana, by wieść dusze ludzkie ku potępieniu.

— Szatan — grzmiał proboszcz — otacza tańce w taki sam sposób, jak mur otacza ogród.

Lub krzyczał:

— Ci, którzy chodzą na publiczne tańce, pozostawiają swego Anioła Stróża przed drzwiami. Miejsce jego zajmuje wówczas szatan i wkrótce na podłodze sali tanecznej jest wiele szatanów.

Dostawało się także ojcom i matkom, choć sami pozostawali w domu, nie chodząc na tańce:

— Jesteście potępieni ojcowie i matki, którzy pozwalacie swym dzieciom chodzić na tańce i tam, w piekle, zobaczycie, jak bardzo rozgniewaliście Boga. I mogę was zapewnić, że nie będziecie tam sami, albowiem wasi synowie i córki znajdą się tam również w waszym towarzystwie.

Może ci się znowu wydaje, czytelniku, że proboszcz i w tej sprawie był nieco przesadny? Proboszcz jednak był innego zdania i podobnie jak w wypadku karczmarzy miał swoje powody, by mówić tak surowo.

Oto w czasie Wielkiej Rewolucji we Francji rozszerzyło się pogaństwo. W rezultacie w dni świąteczne w Ars tańczono, zamiast się modlić. I często się zdarzało, że owe bale odbywały się pod samymi murami kościoła i rozpoczynały się wczesnym rankiem, gdy proboszcz odprawiał pierwszą Mszę św.

(C. d. n.)


**FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE** — Najniższe ceny w mieście!
*Przed zakupem prosimy zbadać ceny w* **Skład i Fabryka:** R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: - 4-1698 — CURITIBA
**Casa Hoffmann**

# O Pożyteczności Stanu Chłopskiego

Stanem chłopskim nazywam ludzi, którzy własną pracą zajmują się hodowlą zwierzęcą i uprawą roślinną wymagającemi nieustannej pracy. Jest obojętne czy chodzi o ludzi posiadających dużo lub mało ziemi pod uprawę. Jest ważne, że oni pracują i ryzyko powodzenia lub niepowodzenia sami ponoszą, bez uciekania się do nadużyć na cudzy koszt.

Zawód chłopski, wbrew temu co mówi i myśli gawiedź miejska i wypieszczone nieróbstwo pasożytów cudzych wysiłków, wymaga więcej charakteru, więcej wytrwałości i więcej inteligencji od większości zawodów inteligenckich, wyspecjalizowanych. Z krzywdą dla całej ludzkości chłopi są ostatni, którym nowoczesna forma cywilizacji ułatwia zawodowe uczenie się. W krajach komunistycznych lub krajach latifundiów usiłuje się pracę podporządkować tak zwanemu wielkiemu planowaniu. W rezultacie ilość i jakość produkcji z hektara na przestrzeni kilku lat się pogarsza, dużo ziemi ulega wyczerpaniu i erozji.

Prawdziwa samowola w ocenianiu wyników rzeczywistych pracy fałszuje obraz rozwoju rzeczy. Fałszowanie statystyk rolniczych i hodowlanych jest przysłowiowe i odpowiedzialność za to nie istnieje. Wiedza przepowiadania pogody i znacznie więcej wysiłków poświęca zagadnieniom prowadzenia wojen i lotom pocisków dookoła ziemi lub poza obszar przyziemny, aniżeli pomocy dla rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa itd. W Brazylii z ziemi zrobiono przedmiot spekulacji, w innych krajach już zdołano ją wyludnić, nazywając to wynikiem postępu i warunkiem postępu.

Panuje niesamowite pomieszanie pojęć i nadużyć zaufania.

Wydaje mi się, że dla chłopów w Brazylii pochodzących z Polski mogą być pożyteczne niektóre wiadomości o gospodarczej stronie gospodarki chłopskiej w latach niepodległości między dwiema wojnami światowymi w Polsce.

Niepodległość zaczęła się równocześnie z hasłami reformy rolnej i głodu w miastach oraz na wsi, na skutek rekwizycji wojennych i zniszczeń wojennych.

Tak samo jak obecnie w Brazylii, nawoływano do tego by nie pogarszać wyżywienia kraju przez reformę rolną, czyli nowy podział własności ziemi. Tak zwana duża własność ziemska, (która obejmowała gospodarstwa kilkuset hektarowe i rzadko sięgała w tysiące hektarów) wywierała wielki wpływ w tej dyskusji następującymi argumentami:

1 — Gospodarstwo chłopskie nigdy nie daje takiej wydajności z hektara jak duża własność. Reforma rolna oznacza gorszy głód w kraju. (Powoływano się na wypadki pod bolszewikami, gdzie na Ukrainie z głodu zmarły miliony ludzi na wsi, bo władze zarekwirowały nawet zboża na zasiew, by nakarmić miasta i wojsko, i by wywierać nacisk polityczny.)

2 — Brakują narzędzia pracy, by niemi obdzielić wszystkich, którzy chcą być samodzielnymi i niezależnymi gospodarzami.

3 — Brakuje jakikolwiek sposób, który by pozwolił takim gospodarzom zakupić nasiona, opłacić własne życie od zasiewu do żniwa, zebrać plony i przechować plony bez ich zniszczenia. Chłopi nie znają się na stosowaniu sztucznych nawozów, ani na planowaniu płodozmianu, a gdyby nawet się znali, w pojedynkę nie zdołają kupić dość tanio nawozów, ani sprzedać stale zmieniające się płody. Zupełnie coś innego wielka własność posiadająca stosunki z bankami, z poważnym kupiectwem itd.

Trzeba zaznaczyć, że w owym czasie na kilometrze kwadratowym w Polsce żyło ponad 65 ludzi, a nie jak w Brazylii poniżej 10.

Chłopi w Polsce w owym czasie mieli już swoich przedstawicieli w sejmie i senacie, nie adwokatów którzy ofiarowali się bronić ich spraw, lecz rzeczywistych chłopów z krwi i kości, lub synów chłopskich, czyli ludzi, którzy znali temat do gruntu. Ci przedstawiciele, dzielący się na chłopów zamożnych i biedotę, to znaczy nie żądali by podział ziemi nastąpił od jednego uderzenia zatrzymując funkcjonowanie starej gospodarki przed uruchomieniem nowej gospodarki. Takie niszczenie dawnych podstaw bytu było potrzebne komunistom dla zdobycia władzy i utrzymania się przy pomocy groźby głodu. Przedstawiciele chłopów polskich i ukraińskich i białoruskich w Polsce dążyli do ułożenia planu reform na raty w taki sposób, by produkcji nie przerywać.

Nikomu z chłopów nie przychodziło do głowy, by domagać się inflacji poto, by pożyczać pieniądze, kupić to co potrzebują... a potem nie spłacać długu w pełnej wartości, lecz w pieniądzu który już stracił połowę lub więcej wartości. Chłopi i robotnicy najwięcej cierpieli na skutek inflacji i chcieli się jej pozbyć szczerze i bez zwłoki. Inflacja w Polsce nie finansowała planowany wyzysk. Finansowała ona odbudowę zniszczeń wojennych, wojnę 1919 i 1920, wprowadzenie w ruch zatrzymanej gospodarki, to znaczy funkcjonowanie kolei, kopalń, hut, fabryk, młynów itd.

W tym wysiłku odbudowy dział jajczarskiej gospodarki pierwszy stanął na nogach i wywóz jaj zagranicę, był poza węglem pierwszą produkcją na której można było oszczędzać i wymieniać ją zagranicą na brakujące surowce włókiennicze, metale brakujące w odbudowie itd. Pochodzenie tej nadwyżki zawdzięczał kraj gospodarstwom chłopskim przedewszystkiem i najszybciej. Odbudowa mleczarstwa się przeciągała z powodu czasu potrzebnego na potrzebny przyrost pogłowia bydła. Utrudniała ten postęp polityka.

Także zaopatrzenie miast, w walce przeciw głodowi, produkcją ziemniaków, kapusty, buraków najszybciej funkcjonowało i pochodziło z gospodarstw chłopskich, podczas gdy pomoc żywnościowa amerykańska (Hoovera) wypełniała luki dostaw wielkiej własności z dostaw zbożowych, buraków cukrowych itd.

Dla tych pierwszych lat nie było statystyk, nie było urzędów ani fachowców zdolnych by orientować się statystykami. Poprostu zjawiały się furmanki na targach i chłopi sprzedawali stale coś innego, i zawsze coś innego mieli w robocie.

Rząd, który skończył z inflacją w latach 1924-25 był w ręku syna ziemiańskiego Władysława Grabskiego, który wierzył w zdolność dużej własności do zapewnienia dla kraju i na wywóz więcej żywności aniżeli drobne gospodarstwa. (Częstokroć byłem protokulantem na posiedzeniach Rady Gospodarczej i podobnych obrad i słyszałem i notowałem setki różnych poglądów na te tematy). W miarę jak ruszały cukrownie i cukier polski szedł na eksport, stanowisko wielkiej własności znacznie zyskało na wpływach. Drobnica dostaw chłopskich dostaw była mniej widoczna i mniej przekonywująca.

Mało kto zwracał uwagę na błąd w metodzie kalkulacji. Mówiono, że z hektara ziemi wielkiej własności naród dostawał więcej żywności i dochodu aniżeli z hektara własności chłopskiej. Mówiono, że gospodarka chłopska jest marnotrawstwem sił ludzkich. Nikt o tem nie mówił i nie myślał jeszcze, że gdyby zastąpiono gospodarstwo chłopskie gospodarstwem wielkiej własności czy to prywatnej czy podobnej do komunistycznej, to miliony nowych ludzi, którzy się przedtem sami żywili, trzebaby żywić z tego co wielka własność zdoła wydobyć z hektara ziemi na cele dostaw.

(C. d. n.)

*W. Dmnd.*

## Z Listów do Redakcji

(Dok ze strony 2-ej)

I tak np. Churchill, składając sprawozdanie 27 lutego 1945 r. z konferencji krymskiej, powiedział:

"Trzy mocarstwa uzgodniły obecnie, że Polska ma otrzymać poważne nabytki terytorialne zarówno na północy jak i na zachodzie. Na północy otrzyma ona na pewno zamiast niepewnego korytarza wielkie miasto Gdańsk, większą część Prus Wschodnich na zachód i południe od Królewca oraz długi i szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego. Na zachodzie otrzyma Polska ważny przemysłowy rejon — Górny Śląsk i dodatkowo także inne terytoria na wschód od Odry, o których oderwaniu od Niemiec postanowić może uregulowanie pokojowe po upewnieniu się o opinii opartej na szerokiej podstawie rządu polskiego". Na ten sam temat, wypowiedział się w Izbie Gmin 1 marca 1945 r. także wicepremier Wielkiej Brytanii, Clement Attlee:

"Jeżeli uzna się za potrzebne odebranie pewnych obszarów (Niemcom), ażeby dać narodowi polskiemu możność wolnego i pełnego życia — nie będę tego uważał za krzywdę i nie sądzę, aby Niemcy mieli prawo się skarżyć. Wszystkie te zmiany będę oceniał nie z punktu widzenia ich zgodności z historią lub jako akt zemsty, lecz wyłącznie jako przyczynek do utworzenia w przyszłości pokojowej Europy".

A prezydent Roosevelt oświadczył tegoż dnia w Kongresie Stanów Zjednoczonych:

"Na przestrzeni dziejów Polska była korytarzem przez który dokonywano napadów na Rosję. Dwukrotnie za życia obecnego pokolenia Niemcy uderzyły na Rosję przez ten korytarz. Aby zapobiec, by nie powtórzyło się to więcej, w celu zapewnienia bezpieczeństwa Europy i pokoju światowego konieczna jest silna i niepodległa Polska".

Z powyższych oświadczeń wynika jasno, że decyzję w sprawie granicy polsko-niemieckiej podjęto przede wszystkim w interesie "zapewnienia bezpieczeństwa Europy i pokoju światowego".

W świetle tych oświadczeń i dokumentów jest także oczywiste, że decyzja w sprawie granicy polsko-niemieckiej rodziła się stopniowo, że była to decyzja wszechstronnie rozważona i uzgodniona przez wielkie mocarstwa. Podobnie ma się sprawa z decyzją Układu Poczdamskiego o przesiedleniu ludności niemieckiej z Polski w jej nowych granicach.

Sprawę ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przesądza w sposób zupełnie jednoznaczny fakt, że Układ Poczdamski w rozdziale XIII postanawiał przesiedlenie całej ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier do Niemiec. Jest rzeczą oczywistą, że wielkie mocarstwa w żadnym wypadku nie mogłyby postanowić przesiedlenia kilku milionów Niemców z polskich ziem zachodnich i północnych — co oczywiście musiało pociągnąć za sobą zasiedlenie tych ziem milionami ludności rdzenno polskiej — gdyby te ziemie miały być przyznane Polsce tymczasowo. - A zatym co oznacza odrodzenie ostatecznej delimitacji zachodniej granicy Polski do uregulowania pokojowego? W momencie podpisywania Układu Poczdamskiego nie istniał żaden rząd niemiecki, z którym rząd polski mógłby dokonać wytyczenia granicy polsko-niemieckiej w terenie.

W ramach uregulowania pokojowego miał powstać rząd ogólno-niemiecki, który miał podpisać traktat pokojowy z państwami koalicji antyhitlerowskiej. Tymczasem, w wyniku rozwoju sytuacji międzynarodowej, rząd taki nie powstał, powstały natomiast dwa państwa niemieckie okupowane przez Związek Radziecki (N.R.D.) z jednej strony i Stany Zjednoczone, Anglię i Francję (N.R.F.) z drugiej strony.

Ta cała niepewna sytuacja trwa prawie 20 lat, i jak i kiedy się skończy, jedynie Bóg raczy wiedzieć. Obowiązkiem naszym jest domagać się dyfinitywnego potwierdzenia granic polsko-niemieckich i zakończenia zimnej wojny, jaką prowadzą oficjalne czynniki Niemiec Federalnych na ten temat.

Kurytyba - sierpień 1964 r.

**Leonard Piotrowicz**

## Podziękowanie

Dziękując Zarządowi Stowarzyszenia Dobroczynno-Kulturalnego za wyrażone mi słowa podzięki za opiekę zawodową okazaną ś. p. Gen. Edwardowi Perkowiczowi, czuję się w obowiązku ze swej strony zaznaczyć, że moja rola była nikłą wobec ogromu poświęcenia prawdziwie chrześcijańskiego i opieki pielęgniarskiej okazanych ciężko choremu we dnie i w noce przez pp. Olgę i Romana Zbarawskich, bez której to współpracy pomoc lekarska byłaby bezowocną.

Z poważaniem

*Dr Gabriel Nowicki*

Dnia 20.IX.64.


## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej, i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

pomoc

**przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" i PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.**

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkowe dla pań, panów i dzieci, maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy: samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel i meble.

*WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH*

*Po katalogi i informacje należy zgłaszać się do:*

**PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York**
**p. HALINY BERGMAN, São Paulo**
**Caixa Postal 5127, Tel.: 52-87-29.**

## Lekarze:

**DR. AUGUSTO KISZKA**
*Clinica Médico Cirúrgica*
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.
**ATENDE:**
**Hospital:** — das 8 às 12 hs.
**Consultório:** — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.
**Consultório:** — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 20 hs.
PONTA GROSSA - PARANÁ

**Dr LUDWIK RYDYGIER**
*Mówi po polsku.* 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. *Choroby kiszki, odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.*
**Kons.:** R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.
**Rez.:** R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

**VARIZES - MICROVARIZES**
*Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.*

**DR MENDES ARAUJO**
Especialista nas doenças do reto e aparêlho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — *Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.*

**DR GABRIEL NOWICKI**
*Dyplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniw. Parańskiego*
Po powrocie z Europy przyjmuje: **Farmácia Stelfeld,** Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. - **Rez.:** Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. *Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.*

**Dr Sylwester Górski**
**Kons. i rezyd.:** Al. Julia da Costa 1190, - Kurytyba.
**Przyjmuje:** w poniedziałki, środy i piątki od 8 - 11 i 16 - 21 godz. W czwartki od 13 - 18.

**DR WINCENTY FLENIK**
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

## Dentyści:

**AUGUST STEC**
**Konsultorium:** Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A.
**Godziny przyjęć:** Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-ej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

## Adwokaci:

**DR LUCJAN KASPRZAK**
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR EDWARD ŻELAK**
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
**Rua Emiliano Perneta n.º 10 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco**
**CURITIBA**

**DR. PAULO FILIPAK**
**ADVOGADO**
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

**FELIKS GOLAS**
**CONTADOR**
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de impôsto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

**Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ**

## UWAGA - MŁYNY!

Wyrabiamy wszelkie typy maszyn do młynów jak np. o cylindrach pojedyńczych i podwójnych, Sassores, Plansichters o różnych wymiarach, Exaustores, Polidores, Pedras artificiais, Elevadores, Máquinas misturadeiras, Aguadores, Batedores de farelo itp.

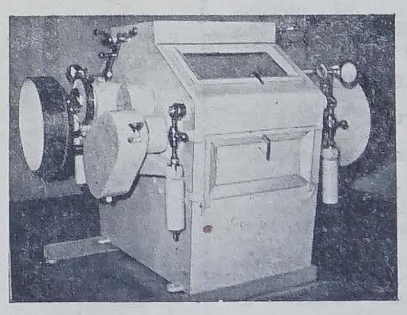

**ODNAWIAMY I FRYZUJEMY CYLINDRY AŻ DO 1300 MILIMETRÓW**
**WYRABIAMY WSZELKIEGO RODZAJU DRABINY Z DRZEWA**

**FORPLAS S./A.**

**AVENIDA REPÚBLICA ARGENTINA, 1314**
**Caixa Postal, 2218 — Fone: 4-7158**
**Adres telegraficzny: "FORPLAS"**
**CURITIBA — PARANA**

## Zawiadamiamy Szanownych Czytelników

ŻE JUŻ WKRÓTCE UKAŻE SIĘ

**NOWY CENNIK PEKAO**

NA ROK 1964/65

Bliższe informacje na życzenie udziela

**PEKAO TRADING CORPORATION**

25 BROAD STREET NEW YORK, N. Y. 10004

lub miejscowi przedstawiciele

# Curiosidades

(Escreve Prof. Ruy Afrânio Peixoto)

PERGUNTA de Adilson Loureiro "Se a medida que subimos a temperatura vai caindo; como é a temperatura da alta Atmosfera?"

RESPOSTA: Engana-se o prezado leitor. Assim se pensava antigamente mas hoje a verdade sobre a mudança da temperatura com a elevação é muito outra. Tudo começou quando morreu a Rainha Vitória, da Inglaterra em 1901. Fizeram os inglêses troarem os canhões que foram ouvidos à grandes distâncias, porém, localidades muito mais perto que outras que ouviram, não escutaram êsses canhões... Os cientistas começaram a estudar o singular caso e chegaram a conclusão que o som ouvido nos lugares distantes era refratado de altas camadas quentes do ar. Posteriormente os foguetes confirmaram a suspeita dos cientistas: após a altitude de 50.000 metros a temperatura se eleva tornando a atmosfera bem aquecida. Esta temperatura é devida a quantidade de ozona, que é uma forma de oxigênio em que assim se transforma pela ação dos raios ultravioletas do Sol. Se não fosse esta camada de ozona nós morreríamos pela ação prolongada dêstes raios ultravioletas... Após esta camada de ozona a atmosfera, muitíssimo rarefeita, vai se esfriando outra vez, até a altitude de 80.000 metros mas voltará a se elevar fabulosamente chegando a 500 gráus centígrados!

**Pergunte o que desejar saber a Ruy Afrânio Peixoto, rua Afrânio Peixoto, 99 Nova Iguaçu, Estado do Rio de Janeiro, e aguarde resposta por êste jornal.**

# A FAMÍLIA, A MULHER E O PROGRESSO

**Atílio Abati**

O homem, graças ao progresso nos múltiplos setores da vida, goza de relativa segurança, bem-estar, confôrto. Mas advieram, outrossim, consequências menos boas provenientes dêste nôvo sistema de vida. As ciências evoluiram, a técnica se aperfeiçou, a industrialização se desenvolveu assustadoramente. Êsse progresso todo, porém, que enriqueceu como nunca dantes a matéria, trouxe consigo consequências nefastas, pelas quais o homem se depauperou e se afastou do único elo que o liga ao Absoluto — a religião.

Lembremos apenas que as modernas fábricas, o industrialismo desenfreado do século XX esfacelaram e envenenaram o núcleo central, a célula mater da sociedade — a família. Milhões de lares já não desfrutam do encanto, do vínculo e do aconchêgo do passado. Por que? Porque o nôvo sistema não só impediu a mulher, a espôsa e a mãe para o trabalho industrial como também "determinou a industrialização da mulher; a produção em massa foi sempre mais se multiplicando, a fábrica substituindo o lar nos inúmeros afazeres que outrora enchiam a vida da mulher" — como salientou certo autor brasileiro.

Realmente, enquanto a moderna técnica se aprimora mais e mais, nota-se nos lares a falta, a ausência, o vazio de alguém que enriquece, concretiza e completa a felicidade familiar — os filhos.

À mãe moderna, à mãe das grandes metrópoles, não lhe dá tempo para ter filhos, pois o afã do trabalho, a preocupação do modus vivendi, a precipitação do industrialismo e do progresso arrastam-na, imperceptìvelmente, a objetivos secundários, como produção, confôrto, materialização e abandono de sua finalidade — a de ser mãe.

Uma pergunta: É a técnica que assim desvirtua, desumaniza e materializa a humanidade? Não. A técnica é o dom de Deus; mas o abuso, a inversão de valores, a negação dos autênticos objetivos desta existência — é que desorientam a humanidade e a induzem a trilhar falsos caminhos.

(CIC)

# O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **Goldwater critica a política de Johnson.** Barry Goldwater, candidato dos republicanos à presidência dos EUA, criticou acerbamente a política do presidente Johnson no Vietnã do Sul, tachando-a de débil, indecisa e irresoluta.

● **Kruchev oferece as armas contra o "colonialismo".** Falando no Forum Mundial da Juventude, perante 900 delegados, Kruchev disse que a União Soviética está disposta a armar "todos os povos que combatem o colonialismo".

● **Múmia em perfeito estado.** Num lugar do Perú, chamado Atupampa, foram encontradas três múmias em perfeito estado, cobertas de três camadas: a de couro, de algodão e de matéria ainda desconhecida.

● **Cuba contra a Igreja Evangélica.** Três membros da Igreja Batista Cubana foram detidos e condenados, sob a acusação de atividades contra os poderes do Estado.

● **Audaciosa peregrinação** - Uma septuagenária de Bruxelas, sra. Coremann, partiu da capital belga para dirigir-se a pé à Roma, num percurso de 2.019 quilômetros, viagem que faz pela sétima vez; esta, porém, pelo êxito do Concílio.

● **Frustrado o complô na Bolívia.** Um complô contra o presidente da Bolívia, Alberto Paz Estensoro, foi descoberto e frustrado pelas tropas do govêrno. Umas 50 pessoas, adversárias do regime, serão desterradas ao Paraguai.

● **Falece Otto Grotewohl.** O primeiro-ministro da Alemanha Oriental, Otto Grotewohl, acometido de enfermidades graves há anos, faleceu aos 70 anos de idade.

● **Casamento do rei Constantino.** O soberano da Grécia, rei Constantino, casou-se no dia 18 de setembro na catedral ortodoxa de Atenas com princesa Anne Maria, da casa real da Dinamarca.

● **Ilha Malta ficou independente.** O duque de Edimburgo, espôso da rainha Elisabeth, da Grã-Bretanha, proclamou Malta a mais nova nação do mundo.

● **Acidentes ocorridos na França.** — A Polícia francesa informou que nos 2.689 acidentes ocorridos entre os dias 12 e 15 de setembro houve 183 mortos e 3.779 feridos, contra os 117 mortos e 2.685 feridos em 1.993 acidentes no mesmo período do ano passado.

● **Novo incidente naval em Tonquim.** No Golfo de Tonquim (Vietnã do Norte) dois destroiers norte-americanos foram ameaçados por quatro embarcações não identificadas. Os dois destroiers fizeram alguns disparos de advertência, afugentando os atacantes.

# BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **Menores entregarão cartas no DCT.** O Presidente da República autorizou o Diretor Geral do Departamento dos Correios e Telégrafos a contra menores entre 14 e 16 anos de idade, para exercerem as funções de estafeta, no mesmo ato, autorizou a contratação de trabalhadores braçais para que o DCT possa fazer a recuperação de milhares de quilômetros de suas linhas físicas que se acham derrubadas, em todo o interior do país. (A. N.)

★ **Aniversário da C. Magna** Há, precisamente 18 anos, a Mesa da Assembléia Nacional Constituinte, então reunida, promulgava a Constituição dos Estados Unidos do Brasil e o Ato das Disposições Constitucionais Transitorias mandando a todas as autoridades ás quais coubesse o conhecimento e a execução desses atos que os executassem e fizessem executar e, ainda, observassem fiel e inteiramente os seus dispositivos. Com essa promulgação, pode-se dizer, encerrou-se o ciclo de agitações que se iniciou, pràticamente, a 10 de novembro de 1937, quando uma constituição outorgada pelo ditador, após o golpe de Estado desse dia, substituiu a Carta Magna promulgada a 16 de julho de 1934. Encerrou-se assim a campanha da resistência que, tendo como chefes Armando de Salles Oliveira, ainda no exílio e falecido logo após a sua chegada ao Brasil, e Eduardo Gomes, culminou com a queda da ditadura a 29 de outubro de 1945. Não podem ser esquecidos também nesta data os nomes de Antonio Carlos de Abreu Sodré e de Virgilio de Mello Franco, também falecidos, que tanto se empenharam, em São Paulo, Rio de Janeiro e Minas Gerais, pelo restabelecimento da ordem constitucional.

★ **Obras contra as sêcas.** Com a sua transformação em autarquia, o Departamento Nacional de Obras Contra as Sêcas terá, quatro Distritos de Fomento da Produção, já em fase de instalação, que atuarão a partir do Piauí, na região sêca do nordeste. Além deles, existirá uma Diretoria de Fomento da Produção, com a função coordenadora dos trabalhos dos Distritos. (A. N.).

★ **DISTRIBUIDAS BÔLSAS DE ESTUDOS.** Sete mil e seiscentas e doze bôlsas de estudos foram distribuídas pela Coordenação Nacional de Bôlsas de Estudos, órgão do Ministério da Educação e Cultura, no corrente ano, no valor global de trezentos e nove milhões, oitocentos e oitenta e seis mil cruzeiros, através de trinta e duas Inspetorias Seccionais de Ensino Secundário. (A. N.).

★ **Lançado ao mar o 44.º navio da Petrobrás.** Com o lançamento do navio-tanque "Quererá", em cerimônia realizada nos estaleiros da Verolme, em Jacuacanga, Angra dos Reis, a PETROBRÁS elevou apara 44 o número de suas embarcações, sendo a nova unidade a primeira a usar chapas e motores brasileiros em sua construção, num total de nacionalização da ordem de 79% em sua estrutura.

O "Quererá" tem capacidade de 10.500 toneladas e veio aumentar para 608.808 toneladas de valores globais de deslocamento da PETROBRÁS.

★ **Novo tunel na RV. Paraná-Santa Catarina.** O Departamento de Obras da Rêde de Viação Paraná-Santa Catarina está construindo um nôvo tunel, de 260 metros de extensão, todo revestido de concreto necessário à eletrificação da via férrea entre Curitiba e Paranaguá. Além dêste tunel, que receberá o nome de "Teixeirinha", estão sendo alargados vários outros, num total de 1.396 metros, para atender às exigências do tráfego de maior bitola e possibilitar a utilização de locomotivas de grande potência. (A.N.).

★ **"Dossier" sôbre punição de militares.** O ministro da Guerra apresentará nos próximos dias aos diretores de jornais "Dossier" (provas) que justificam as sanções aplicadas a vários militares com base no Ato Institucional.

★ **Prêsos contra-revolucionários.** Os agentes do Departamento de Vigilância Social, de Belo Horizonte, prenderam diversos elementos contra-revolucionários quando distribuiam boletins de caráter subversivo em vários bairros da capital mineira.

★ **Novo comandante da 5.ª Região Militar.** Tomou posse do comando da 5.ª Região Militar, com sede em Curitiba, o general Itiberê Gouveia do Amaral, ex-comandante da I Divisão sediada em Ponta Grossa.

★ **"Pombos correios".** Viajou para o sul do País o chefe da Polícia Federal, general Riograndino Kruel para acabar com os chamados "pombos correios" que atravessam as fronteiras do Brasil, trazendo e levando mensagens entre correligionários e o sr. João Goulart, no Uruguai.

★ **Retôrno ao regime parlamentar.** Será encaminhada à Mesa da Câmara nova emenda instituindo o regime parlamentar no Brasil, de autoria dos deputados Raul Pila e Aliomar Baleeiro. A proposição já conta com 235 assinaturas.


Pé de batata bem cuidado dá lucro maior

(o cuidar bem é matar pragas do solo)

Batatas inteiras, bonitas, saindo de tôda a plantação, não é coisa do outro mundo. Para só se obter batatas assim, aumentando de muito os lucros, basta pôr fim ao bicho bolo, que ataca os tuberculos danificando-os, impedindo qualquer negócio com êles. Jeito de acabar com o bicho bolo? Octason 10. Não há praga de solo que resista a Octason 10, inseticida clorado à base de clordane. Octason 10 age por muito tempo, graças ao seu grande poder residual. E ainda tem mais: Octason 10 em nada prejudica a plantação, pois não contém drogas que ataquem os pés de batata. Octason 10 garante tôdas as batatas - e batatas inteiras - da sua cultura.

Octason 10

com grande poder residual, para matar as pragas do solo.

É um produto

QUIMBRASIL SERRANA

# Rir é o melhor Remédio...

**NÃO SE DISCUTE!**

— Qual a forma da terra?

— Redonda.

— Que motivos você tem para dizer isso?

— Já me disseram que é redonda, mas não precisamos discutir. O sr. é professor e deve saber mais.

**A POBRE MULHER**

Dizia um amigo para outro:

— Ontem recusei pequena soma em dinheiro à uma mulher e não pude dormir tôda a noite. Ouvi a voz dela nos meus ouvidos, sem cessar!

— Que consciência delicada tem você, amigo. E quem era essa pobre mulher?

— Minha espôsa...

**O JOAQUIM**

O Joaquim estava aprendendo a dirigir automóvel. O instrutor pacientemente, dava as recomendações:

— Agora o senhor liga o motor, engata a marcha em primeira e sai bem devagar...

O Joaquim fêz tudo isso e abrindo a porta, saiu devagarzinho na ponta dos pés!